Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, wtorek, 9 maja 1939 — Nr 127

W Berlinie radość, w Rzymie zdziwienie

Wreszcie wyjaśniła się zagadka nagłego wyjazdu min. v. Ribbentropa do Włoch. Wydany w niedzielę oficjalny komunikat stwierdza, że ministrowie S. Z. Niemiec i Włoch postanowili zawarcie „paktu politycznego i wojskowego" między obydwoma krajami... Taki jest efekt rozmów Ribbentropa z hr. Ciano.

PRZESADNY KOMUNIKAT.

Komunikat oficjalny o zakończeniu rozmów był poprzedzony komunikatami o „entuzjazmie" ludności włoskiej dla Niemiec i dla p. Ribbentropa. Nie bardzo wierzymy w ten entuzjazm ludności Mediolanu. Z wielu względów...

Tutaj to, w tym właśnie Mediolanie, narodził się z początkiem wojny światowej bardzo żywy ruch antyniemiecki, „interwencjonistyczny", który z czasem doprowadził do porzucenia neutralności przez Włochy i do przyłączenia się ich do Ententy. Tym zaś, który był duszą tego ruchu, był pewien wymowny dziennikarz, redaktor dziennika „Popolo d'Italia", niejaki Benito Mussolini. Wtedy to — jak pisze biografka Mussoliniego, M. Sarpatti — ulicami miasta przeciągały tłumy, zwłaszcza młodzieży, skandując następujący czterowiersz, ułożony podobno przez samego Mussoliniego:

„Abbasso l'Austria
E la Germania
Con la Turquia
In compagnia!"

To znaczy: precz z Austrią i z Niemcami i z Turcją w kompanii!

Nie! — Włosi, o ile ich znamy, nie płoną entuzjazmem dla Niemiec, a komunikat o „radosnym" powitaniu Ribbentropa przez Mediolan wydaje się nam mocno przesadzonym.

WOJSKO WŁOSKIE.

Ale — postanowiono zawrzeć „pakt polityczny i wojskowy".

Nie wiemy, co to ma być za „pakt polityczny". Uderza nas, że go dotąd jeszcze nie ma. Sądziliśmy, że, skoro była „oś", to powinien być u jej podstaw jakiś „pakt polityczny". Jeśli się go zaś dopiero teraz przygotowuje, to widać, że przyjaźń niemiecko-włoska dotąd nie zbyt była mocno podbudowana.

Poważniej wygląda zapowiedź „paktu wojskowego". Ale tylko pozornie.

Przede wszystkim jest to dopiero zapowiedź. Na zawarcie paktu trzeba jeszcze poczekać.

Poza tym warto zauważyć, że wojsko włoskie nie będzie dla Niemiec nadzwyczajnym sprzymierzeńcem... Wojskowi twierdzą, że lotnictwo włoskie ma znaczną wartość; natomiast reszta potencjału wojennego jest na poziomie przeciętności. Pokazały to wojny: abisyńska i hiszpańska. Oddziały włoskie w Hiszpanii szły od klęski do klęski.

W SAMĄ PORĘ DLA NIEMIEC.

Prasa donosi, że wiadomość o sojuszu wojskowym Hiszpanii i Niemiec wywołała radość w Berlinie. Bardzo możliwe... W tym momencie, kiedy cały świat zwraca się przeciw Niemcom, — kiedy Rumunia zaczyna się wyłamywać spod wpływów „osi", a Jugosławia i Węgry zaczynają kluczyć, — kiedy Czesi i Słowacy zaczynają się buntować przeciw „protektorowi", — w tym groźnym dla Niemiec momencie sojusz wojskowy z Włochami przychodzi w samą porę. Podniesie „ducha", który zaczął upadać, a Hitlerowi da temat do jeszcze jednej „groźnej" mowy.

Nas to jednak nie przeraża. Nie przerazi nas nawet wiadomość o sojuszu wojskowym z Hiszpanią, który ma podobno przygotować marsz. Goering. Wszystko to przewidywaliśmy. Jesteśmy gotowi. A im bardziej Berlin mówi o „entuzjazmie" Włoch, tym mniej w to wierzymy.

DYKTATOR I MASY.

Nie bawimy się w proroków. Ale pewne rzeczy już dziś można przewidzieć.

Sojusz wojskowy został na Włoszech wymuszony przez Berlin. To nie ulega wątpliwości. Mussolini przez długi czas wahał się i odwlekał decyzję. Wiedział doskonale, że nastroje Włochów są przeciw Niemcom. A to od czasu „Anschlussu" Austrii. Zresztą sam Mussolini w dużym stopniu przyczynił się do wzmocnienia tych antyniemieckich nastrojów. Pamiętamy, jakim oburzeniem wrzał na Hitlera, gdy zamordowano Dollfussa! Pamięta to i ludność włoska. Jak i to, że Mussolini zmobilizował wówczas nad Brennerem znaczne oddziały wojska.

Dyktatorowi łatwo jest zmienić kurs polityki. Ale nie zmieni nastrojów ludności. Mamy przekonanie, że oziębłość, jaka zapanowała w stosunku ludności do Mussoliniego podczas wyprawy hiszpańskiej pogłębi się teraz jeszcze bardziej, a w razie wejścia sojuszu wojskowego z Niemcami w życie, może doprowadzić do wydarzeń, które dyktatora Włoch będą wiele kosztowały.

W Berlinie radość, w Rzymie — zdziwienie... Tak prasa zagraniczna ujmuje nastroje dwóch stolic na wiadomość o sojuszu. Rozumiemy przyczyny tego zjawiska. I dlatego nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi do „groźnego" pozornie komunikatu.

J. P.

Szał antypolski w Niemczech
wzbiera na sile

Berlin, 8. V. (PAT). Z Opola donoszą, że od czasu rozbicia przedstawienia polskiego teatru z Katowic w Strzelcach (Śląsk Opolski) do chwili obecnej Polacy tamtejsi nie mają spokoju.

Ilość szyb, które zostały wybite w mieszkaniach prywatnych i w lokalach, będących własnością polskich instytucyj, nie daje się — jak donoszą opolskie „Nowiny Codzienne" — już po prostu obliczyć.

Bez żadnej przesady — pisze dziennik — można powiedzieć, że ktokolwiek przechodzi ulicą przed domem polskim, a tylko ma ochotę, rzuca kamieniem w szybę. Policja stale obiecuje opiekę, a mimo wszystko wypadki nie ustają i trwają już od sześciu dni. Dziennik donosi, że w Strzelcach zebrała się

w czasie nabożeństwa majowego grupa ludzi, która wyzywała uczestników polskiego nabożeństwa, spisywała ich nazwiska oraz fotografowała ludność.

W Imielnicy w pow. strzeleckim wymalowano na murze kościelnym napis, głoszący, że każdy kto czuje się Polakiem, powinien się wynieść razem z proboszczem do Polski, póki jeszcze czas. — W Dzierżkowicach nauczyciel niemiecki Milsch własnowolnie opublikował, że po wygaśnięciu traktatu mniejszościowego z Polską, odbywają się tylko niemieckie nabożeństwa majowe. W Opolu wybito szyby w lokalu wydziału kongregacyjnego Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej. W Dobrodzieniu wybito szyby w Banku Ludowym. — W Szombierkach dwaj napastnicy zniszczyli gazety polskie. Tajna policja państwowa w Opolu zakazała wydawnictwu „Katolika" wywieszania gazety.

Prośba o zwolnienie Korfantego

Kraków, 8. V. Dziś do kancelarii cywilnej P. Prezydenta R. P. odeszła z Krakowa następująca depesza:

„Zwracamy się do Pana Prezydenta z gorącą prośbą, by raczył spowodować uwolnienie Wojciecha Korfantego ze względu na jego niespożyte zasługi dla polskości Śląska, na którym właśnie w obecnej sytuacji jego współpraca byłaby bardzo pożądana dla spotęgowania siły odpornej śląskiego ludu".

Pod odezwą są następujące podpisy: B. sen. Adelman, Ignacy Chrzanowski, ks. Wł. Długosz, hr. Maria Drohojowska, profesor Emil Godlewski, generał Jung, ks. dziekan Kaczmarczyk, prof. Kot, gen. Kukiel, adwokat Kuśnierz, prof. Marchlewski, prezes Józef Muczkowski, Zygmunt Nowakowski, dyrektor Adam Pawłowski, płk. Pietras, prof. Ludwik Piotrowicz, ks. Piwowarczyk, b. poseł Stanisław Rymar, adwokat Józef Skąpski, ks. dziekan Wicher.

Obrady komisyj senackich

Warszawa, 8. V. (Tel.). Dziś odbyły się w Senacie posiedzenia komisji budżetowej i wojskowej. Komisja budżetowa rozpatrzyła zreferowany przez sen. dra Dobaczewskiego projekt ustawy o dodatkowym kredycie w wysokości 2 miln. zł na wydatki Min. S. Wojsk. Projekt ten przyjęto w brzmieniu uchwalonym przez Sejm.

Komisja wojskowa w obecności wiceministra spraw wojskowych gen. Głuchowskiego i podsekretarza stanu w prezydium Rady ministrów p. Brzozowskiego rozpatrzyła projekt noweli do rozporządzenia Prezydenta R. P. o ustanowieniu krzyża zasługi za dzielność oraz projekt ustawy o krzyżu i medalu ochotniczym za wojnę. Oba projekty uchwalono.

—oOo—

BALBO W KAIRZE.

Kair, 8. V. (PAT). Przybył tu samolotem marszałek Balbo, gubernator Libii, powitany przez dowódcę lotnictwa egipskiego Islama-Paszę

Ostatni ślepy nabój wystrzelony

Pakt militarny niemiecko-włoski

jeszcze jedną próbą szantażu

Paryż, 8. V. (P). To, o czym dawno marzyły Niemcy, a czego Włochy najwięcej obawiały się, stało się faktem dokonanym: pakt militarny niemiecko-włoski został zawarty. Nastąpią teraz dłuższe, lub krótsze pertraktacje. Samego faktu one już nie zmienią. Włochy związały się z Niemcami. Dyplomacja niemiecka może sobie tego paktu pogratulować. Za jednym zamachem nie tylko Niemcy zdołały wprząc do swego rewizjonistycznego rydwanu silnego sojusznika, ale jednocześnie zamknęły Włochom wszelkie możliwości odwetowe. Oto w głównych zarysach opinia paryskich kół politycznych. Wprawdzie istnieją tutaj tendencje do umniejszenia znaczenia samego paktu, jako takiego, niemniej jednak szanse na „dogadanie“ się Francji z Włochami zmalały obecnie do zera. I tu bodaj leży wartość paktu. Paryż przeczuwał już od dawna, że nie należy się łudzić jakimś „kompromisem“, teraz wie o tym z całą dokładnością.

Ciekawe uwagi „Tempsa“, który pisze, że Włochy — po mowie min. Becka — musiały się opowiedzieć po jednej stronie: Niemiec lub Polski. Mussolini wybrał Niemcy. Jeszcze dalej idzie p. d'Ormesson, który w „Figaro“, w korespondencji zatytułowanej: „Od Warszawy do Mediolanu“ przypomina, że komunikat wydany w Warszawie po rozmowach między hr. Ciano a min. Beckiem, stwierdzał całkowitą serdeczność stosunków między Polską i Włochami. P. d'Ormesson wyciąga wniosek, że Włochy nie podejrzewały wówczas bynajmniej istnienia ze strony Berlina intencyj, które przejawiły się w marcu, albo jeśli podejrzewały Niemcy o takie tendencje, to jednak były wówczas zdecydowane im się przeciwstawić i poprzeć słuszne stanowisko polskie. D'Ormesson wyciąga stąd wniosek, że polityka zagraniczna faszystowska znalazła się w obecnej chwili w straszliwym zakłopotaniu, jeżeli bowiem Włochy opuszczą obecnie Polskę, będzie to oznaczało dla Włoch koniec wpływów włoskich na Węgrzech, w Jugosławii, w basenie naddunajskim i na Bałkanach.

Jest to nawet dla Włoch kwestią życia lub śmierci dyplomatycznej. P. d'Ormesson uważa zatem za rzecz prawdopodobną, że hr. Ciano rozwinie wszelkie wysiłki, ażeby wybrnąć z sytuacji przez usiłowanie arbitrażu. Nie widzimy dobrze — pisze d'Ormesson — w jaki sposób Włochy zdołają wybrnąć tym razem z sytuacji, w jaką wprowadził ją sojusznik.

Wszystko zostało wyjaśnione

Opinia Londynu

Londyn, 8. V. (S). Pierwsze wiadomości nadeszłe do Londynu o pakcie niemiecko-włoskim przyjęte zostały na ogół spokojnie, aczkolwiek pakt jest ciosem dla wielu polityków, prowadzących od miesięcy usilną akcję nad odciągnięciem Rzymu od Berlina. Dziś — mówi się tutaj — wszystko zostało ostatecznie wyjaśnione. Może nawet lepiej, że ostatni ślepy nabój został wystrzelony. Jakie będą dalsze losy umowy wielkanocnej (włosko-angielskiej) trudno teraz powiedzieć. Można jedynie przypuszczać, że awanse angielskie w stronę Włoch doznają znacznego osłabienia.

... dów dokumentów, precyzujących termin i znaczenie zobowiązań włosko-niemieckich.

Manewry niemieckiej floty w Skagerraku

Kopenhaga, 8. V. (PAT). Po raz pierwszy od czasów wojny światowej flota niemiecka odbywa manewry na Skagerraku w pobliżu Jutlandii. W manewrach biorą udział 32 okręty wojenne różnych rodzajów oraz siły lotnicze.

Uw. Red. Na Skagerraku odbyła się w r. 1916 największa bitwa morska.

Ruchy floty niemieckiej

Madryt, 8. V. (PAT). Eskadra niemiecka przybyła do portów Galicji. Pancernik „Deutchsland“ zarzucił kotwicę w porcie Vigo. 22 okręty, w tym 9 łodzi podwodnych, stanęło w Ferol. Krążownik „Leipzig“ znajduje się w Ponte Edra. 6 kontrtorpedowców stoi w Villa Garcia de Aresa. Na cześć załóg okrętów niemieckich, władze hiszpańskie urządziły przyjęcia.

—:oOo:—

Potiemkin w Bukareszcie

Bukareszt, 8. V. (PAT). Zastępca sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Potiemkin przybył dziś przed południem do granicznego miasta Giurgin, skąd samochodem odjechał do Bukaresztu. Po południu spotka się on z ministrem Gafencu, wieczorem zaś odjedzie do Moskwy.

Wybiła godzina Niemiec i Włoch

woła Berlin

Berlin, 8. V. (T). Ogłoszenie paktu włosko-niemieckiego zostało przyjęte tutaj z ogromnym entuzjazmem. Propaganda niemiecka stara się aktowi nadać znaczenie historyczne. Jeśli wierzyć niemieckim czynnikom inspirowanym, to formalne ogłoszenie sojuszu niemiecko-włoskiego wstrząsnęło posadami świata. Demokracje Zachodu zadrżały, bo odtąd — jak oświadcza pod adresem niemieckiego czytelnika pierwszy komentarz prasy, „oś przeszła do czynów“. Wybiła godzina Niemiec i Włoch, a oś ogłasza wobec Europy, której nie wolno nigdy więcej nosić oblicza wersalskiego, swój program pokojowy. Pax Germanica i Pax Romana obejmować będą cały świat.

W trzeźwej ocenie komunikat mediolański jest formalnym potwierdzeniem współpracy osi. Zatwierdza on w dziedzinie politycznej działalność prowadzoną pod znakiem Antykominternu, w dziedzinie wojskowej współpracę zapoczątkowaną na terenie Hiszpanii. Ponad to, jak wynika z komentarzy,

kieruje się on przede wszystkim przeciwko „mocarstwom okrążenia“, pod którymi rozumie się w Berlinie Francję i Anglię, a obecnie i Polskę.

Niemieckie czynniki inspirujące starają się wywołać wrażenie, że pakt mediolański jest czynem na poziomie europejskim. Równocześnie łączy się z nim pakty nieagresji zawarte między Niemcami, a Estonią i Łotwą.

Ludność niemiecka ma być pod wrażeniem, że siła osi wzrosła obecnie niebywale i że nic nie potrafi się jej oprzeć.

Włochy zjednoczone z Niemcami politycznie i wojskowo

Mediolan, 8. V. (PAT). Redaktor dyplomatyczny Agencji Stefani pisze, że w czasie rozmów Ciano — Ribbentrop postanowiono ustalić stosunki między obu państwami osi nawet z punktu widzenia formalnego w pakcie politycznym i wojskowym.

Wydarzenie to musi być rozważane w ramach ogólnych sytuacji europejskiej, którą charakteryzuje polityka okrążania, prowadzona przez dwa mocarstwa zachodnie przeciwko Niemcom i Włochom. Pakty, które Anglia i Francja pragną zorganizować dokoła państw osi, określane są eufemistycznie jako pakty gwarancyjne i mające charakter pokojowy. W rzeczywistości zmierzają one do stworzenia wrogich barier i koalicyj wojennych. Państwa, przeciwko którym gwarancje są przewidziane, nie są wyraźnie wymieniane, lecz geograficznie wydają się być określone. Ta sytuacja została w toku rozmów mediolańskich uważnie zbadana i oba rządy postanowiły ustalić swe stosunki w pakcie. W konsekwencji spotkanie mediolańskie oznacza stanowcze wyjaśnienie. Stanowisko obu mocarstw osi zostało sprecyzowane wyraźnie. Wszelkie pogłoski o możliwościach rozdźwięków i szczerb na linii osi zostały za jednym zamachem zmiecione. Złudzenia o możliwościach manewrowania przeciwko Włochom oraz przeciwko Niemcom przez zneutralizowanie Włoch upadają. Pakt mediolański przedstawia się jako potężny instrument pokoju. Włochy i Niemcy są zjednoczone politycznie i wojskowo dla obrony spokoju narodów. Pakt odpowiada koncepcji realistycznej a równocześnie pokojowej. Definitywna stabilizacja, uświęcona w Mediolanie pomiędzy obu państwami osi, ma taką siłę, że może gwarantować nowe bezpieczeństwo Europie.

Podpisanie układu w czerwcu

Rzym, 8. V. (PAT). „Messagero“ donosi, że tekst paktu włosko-niemieckiego o charakterze politycznym i wojskowym zostanie szybko opracowany. Prawdopodobnie w pierwszych dniach czerwca min. Ciano i von Ribbentrop spotkają się ponownie celem podpisania w imieniu swych rządów dokumentów, precyzujących termin i znaczenie zobowiązań włosko-niemieckich.

Norwegia i Szwecja odmówiły podpisania paktu

z Niemcami

Tallin, 8. V. (PAT). Dziennik „Paevalent“, pisząc o zawarciu paktu nieagresji w państwach bałtyckich z Niemcami, podkreśla, że podczas kiedy Norwegia i Szwecja zajęły stanowisko negatywne, co do zawarcia paktu nieagresji z Niemcami, Finlandia oraz państwa bałtyckie uważają, że jest to pasywna umowa, nie zagrażająca nikomu, a zobowiązująca Niemcy, przy czym państwa bałtyckie mają już podobne umowy zawarte z Sowietami.

—oOo—

Dymisja Litwinowa

nie pociągnie za sobą żadnych zmian

Londyn, 8. V. (PAT). Agencja Reutera donosi: **Rząd brytyjski otrzymał zapewnienie od komisariatu ludowego dla spraw zagranicznych, że w polityce sowieckiej nie nastąpią w związku z dymisją Litwinowa żadne zmiany.**

——oOo——

Sowiety nie chcą być „zapowietrzonym" sojusznikiem

Berlin, 8. V. (T). Berliński korespondent szwajcarskiej „Nationalzeitung" przytacza pewne informacje o charakterze autentycznym, pochodzące bowiem z kół zbliżonych do tutejszej ambasady sowieckiej, na temat przyczyn dymisji Litwinowa. Koła te stwierdzają, że **dymisja oznacza zmianę metod, nie zaś celów sowieckiej polityki zagranicznej.** Jednakże istnieje niebezpieczeństwo, że

zmiana sięgnie głębiej, jeżeli rosyjskie jasne i jednostronne propozycje nie zostaną przez Paryż i Londyn zrozumiane.

Rosja wyraziła swą gotowość do rokowań mimo, **że nie jest bezpośrednio zagrożona konfliktem. Pragnie jednak rokować na zasadach równości, nie zaś jako „zapowietrzona" ZSRR nie chce wyglądać na osobnika, z którym się wprawdzie robi interesy, którego się jednak nie pozdrawia na ulicy, nie chce zawierać paktu opatrzonego dziesiątkami zastrzeżeń.** Jeżeli Chamberlain chce pewne zobowiązania zaciągnąć, inne zaś odrzucić tylko dlatego, żeby w Rzymie i w Berlinie nie stwarzać wrażenia że tworzy się jakiś „front ideologiczny", **to Rosja z tej gry może się z czasem wycofać.**

Z komentarza tego przebija nieufność do **dyplomacji brytyjskiej, istniejąca w Moskwie od czasu Monachium, której wyraz dał Stalin w swym przemówieniu.** Moskwa musi stanowczo odrzucić sytuację, w której ktoś wstydzi się sojuszu i pomocy sowieckiej.

Portrety Litwinowa usunięte

Moskwa, 8. V. Portrety Litwinowa, które do soboty wisiały w komisariacie spraw zagranicznych, zostały usunięte. Portrety nowego kierownika jeszcze nie zostały zawieszone. Przypomnieć należy, że portrety Jeżowa po usunięciu go ze stanowiska ludowego komisarza spraw wewnętrznych, wisiały w urzędach sowieckich przez kilka miesięcy.

——oOo——

Pismo Ojca św. do Hitlera

Berlin, 8. V. Agencja A. T. E. donosi: W berlińskich kołach dyplomatycznych krążą pogłoski, że nuncjusz berliński Orsenigo odczas pobytu w Berchtesgaden wręczył kanclerzowi Hitlerowi pismo odręczne Ojca Świętego, w którym Papież podkreśla konieczność zachowania pokoju. Tego samego dnia nuncjusz w Paryżu mgr. Valerio Valeri odbył dłuższą rozmowę z ministrem Bonnetem.

Rzym, 8. V. „Kurier Warszawski" z Rzymu donosi:

„Koła watykańskie nie zaprzeczając pogłoskom o mediacji pokojowej Stolicy Apostolskiej, podkreślają, że Papież Pius XII obrał hasło swego pontyfikatu pracę nad utrwaleniem pokoju. Pierwsze orędzie papieskie było poświęcone pokojowi. Ojciec święty, przypominając, że jego poprzednik Papież Pius XI ofiarował swe życie za pokój, wskazał na konieczność utrzymania pokoju między narodami przez pomoc braterską, przyjązną współpracę i serdeczne porozumienie w imię wyższych interesów wielkiej rodziny ludzkości.

Również przemówienie Papieża w dniu Wielkiejnocy było poświęcone prawie wyłącznie pokojowi. Obecny Papież bardziej niż jego poprzednicy, będzie dążył do trwałej pacyfikacji świata. W tych warunkach jest rzeczą jasną, że Stolica Apostolska nie zaniedba niczego, co służy interesom pokoju.

Nuncjusz papieski w Berlinie, mgr Orsenigo, przybywa w najbliższych dniach do Rzymu i złoży Papieżowi szczegółowe sprawozdanie ze swych rozmów z kanclerzem Hitlerem".

Orędzie Ojca św. do Kongresu Eucharyst.

W niedzielę zakończył się w Algierze Kongres Eucharystyczny wielką procesją z Przenajświętszym Sakramentem, która przeszła głównymi ulicami miasta od katedry aż do forum. **W procesji wzięło udział około 100 tys. wiernych.** Legat papieski w szkarłatnej szacie niósł Najwiętszy Sakrament w otoczeniu duchowieństwa i Rycerzy świętego Grobu. Na forum legat udzielił tłumom błogosławieństwa, po czym arcybiskup Algieru wygłosił płomienne przemówienie.

W orędziu skierowanym do Kongresu Eucharystycznego odbywającego się w Algierze, Ojciec Święty dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu licznego udziału wiernych w tegorocznym Kongresie, pomimo przeszkód w postaci odległości i „szczęku zbrojeń". „Wiara wskazała wam — powiedział Ojciec Święty — tego, który jest księciem i sprawcą pokoju, **pokoju tak gorąco upragnionego przez całą ludzkość.** Miesiąc maj powinniśmy poświęcić powszechnym modłom do Matki Boskiej, aby ona sprowadziła nam pokój obiecany ludzkiej woli, **pokój w duszach „kuszonych przez zwodnicze i fałszywe doktryny", pokój między nami żyjącymi w stałej niepewności".**

Przypomniawszy swą podróż do Francji, w charakterze legata Piusa XII, Ojciec Święty udzielił swego błogosławieństwa papieskiego uczestnikom Kongresu oraz narodowi francuskiemu.

Niemcy prowokują

Bydgoszcz, 8. V. (PAT). **O prowokacyjnym stanowisku Niemców na ziemiach zachodnich świadczą poniższe fakty z ostatnich dni: Właściciel drogerii w Nakle Adolf Sturzel — „fuehrer" organizacji I. D. P. sprzedawał towary w torebkach z podobizną generała Ludendorfa, żona jego również działaczka niemiecka na listach wysyłanych do miejscowości w woj. pomorskim umieszczała dopisek „W Niemczech".** Władze wystąpiły przeciwko prowokatorom.

Nowy ambasador Z. S. R. R. w Warszawie

Warszawa, 8. V. (PAT). Pan Prezydent R. P. udzielił w dniu dzisiejszym agrement desygnowanemu przez rząd ZSRR ambasadorowi w Warszawie, p. Mikołajowi Szaronowowi, dotychczasowemu posłowi ZSRR w Atenach.

Wynik wyborów w Małopolsce Wschodniej

Warszawa, 8. V. (Tel. wł.). W niedzielę odbyły się wybory do rad miejskich w szeregu miast, głównie w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu. W kresowych województwach ludność wystawiała przeważnie listy obejmujące zwolenników Stronnictwa Narodowego, O. Z. N. i innych partyj polskich.

Województwo stanisławowskie: Stryj 16 mandatów: lista polska (Stronnictwo Narodowe, OZN i in.) 11 mandatów, PPS 5, żydzi 8, ukraińcy 2. Skole 16 mandatów: lista polska 12, żydzi 4; Bohorodczany 12 mandatów: Polacy 7, ukraińcy 5; Kosów Huculski 16 mandatów: Polacy 8, Rusini prorządowi 4, żydzi 4; Kuty 16 mandatów: Polacy 9, ukraińcy 3, żydzi 4; Luboml 16 mandatów: bezpartyjni Polacy 6, OZN 4, żydzi 6.

Województwo wołyńskie: Sarny 16 mandatów: bezpartyjni Polacy 3, OZN 7, żydzi 4, ukraińcy 1, Rusini 1; Dąbrowica 16 mandatów: OZN 5, tutejsi 5, żydzi 5, apolityczni 1; Korzec 16 mandatów: Polacy 8, Rusini 4, żydzi 4; Rokitna 12 mandatów: Polacy 9, żydzi 3; Ołyka 16 mandatów: OZN 5, Stronnictwo Narodowe 1, bezpartyjni 1, Ukraińcy 5, żydzi 4.

Kto wygrał na loterii

Warszawa, 8. V. (Tel. wł.). Dziś w 2-gim dniu ciągnienia 44 Polskiej Państwowej Loterii Klasowej większe wygrane w 1 i 2 ciągnieniu padły na numery losów:

10.000 zł — 62.697, 91.700, 123.905, 125.611.

5.000 zł — 28.561, 95.460.

2.500 zł — 3968, 4440, 20.392, 43.743, 48.467, 49.426, 52.099, 52.554, 117.501, 146.347, 148.691, 160.241, 161.360.

2.000 zł — 7824, 22.330, 35.507, 45.785, 46.228, 87.971, 99.683, 112.301, 113.647, 157.182, 164.878.

W 3 i 4 ciągnieniu:

50.000 zł — 154.440.

20.000 zł — 164.662.

10.000 zł — 30.160, 34.386, 49.950, 103.462, 105.251, 123.620, 162.221, 164.424.

5.000 zł — 6542, 75.674, 79.145, 83.625.

2.500 zł — 4.535, 64.363, 69.603, 101.397, 107.456, 11.936, 113.268, 132.790, 138.588.

2.000 zł — 5705, 7073, 47.322, 54.554, 93.136, 94.635.

Giełda warszawska

Warszawa, 8. V. (Tel.). Notowania giełdy warszawskiej. **Dewizy:** Bruksela 90.65, Gdańsk 100, Amsterdam 284.60, Londyn 24.88, N. Jork 5.31¼, kabel 5.31¾, Oslo 124.95, Paryż 14.08, Sztokholm 128.05, Zurych 119.40.

Akcje: Bank Polski 116, Cukier 37, Węgiel 35, Lilpop 89, Modrzejów 20, Ostrowiec 80, Starachowice 56, Haberbusch 68½.

Papiery: Poż. wewnętrzna 61¾, inwest. II em. 81½, konwersyjna 66½, prem. dolarowa 39¼, konsolidacyjna 63.

Niemcy chcieliby urządzić w Gdańsku plebiscyt

Paryż, 8. V. (PAT). „Petit Parisien" w artykule wstępnym konstatuje, że w Berlinie kampania prasowa antypolska w dalszym ciągu trwa i że w sprawie Gdańska prasa niemiecka lansuje kiepską **koncepcję plebiscytu.** Zbyteczną jest rzeczą stwierdzić, oświadcza „Petit Parisien", że tego **rodzaju pretensja jest absolutnie nie do obronienia. Rzesza niemiecka z chwilą zaboru Czech straciła wszelkie moralne prawo operowania argumentem o odwoływaniu się do wypowiedzenia się samej ludności.** Z drugiej strony podobny plebiscyt — pisze dziennik — byłby zupełnie bezprzedmiotowy. Gdańsk jest miastem o większości ludności niemieckiej, zarządzanym przez Niemców, którzy poza tym są narodowymi socjalistami. **Chyba przecież nie powiedzą w Berlinie, że Gdańszczanie są mniejszością, ciemiężoną przez własne władze.**

——oOo——

Węgry dobrymi przyjaciółmi Polski

Budapeszt, 8. V. (PAT). W mowie wyborczej, wygłoszonej w Szeged premier Teleki podkreślił z naciskiem, **że węgierska polityka zagraniczna jest najzupełniej niezależna i Węgry wobec nikogo nie posiadają żadnych zobowiązań.** Jednocześnie jednak, jeśli z własnej woli — mówił premier Teleki — żyjemy z jakimkolwiek państwem w przyjaźni, to **jesteśmy dobrymi przyjaciółmi. Po traktacie w Trianon — mówił dalej premier — pierwszym państwem, które zbliżyło się do Węgier były Włochy, a następnie Polska. Węgry żywią jak najlepszą wolę zbliżenia do Jugosławii.**

Mówiąc o sprawach gospodarczych premier Teleki podkreślił, m. in. że **uzyskanie wspólnej granicy między Polską i Węgrami otwiera nowe możliwości rozszerzenia współpracy z Polską, przez Polskę zaś i z krajami skandynawskimi.**

——oOo——

Wiadomości z kraju

Dar rolników dla Armii

W Mościcach odbyło się w niedzielę manifestacyjne przekazanie imieniem 270-tysięcznej rzeszy prenumeratorów czasopisma rolniczo-ogrodniczego „Plon" wojennego sprzętu w postaci dwóch samolotów i dwóch lotniczych karabinów maszynowych. Na uroczystość przybył **wicepremier inż. Kwiatkowski**, a jako przedstawiciel armii gen. Narbut-Łuczyński. **Mszę św. polową odprawił poseł ks. inf. dr Lubelski**, po czym do zebranych przemówił redaktor „Plonu" inż. Tereszczenko z Wielkiego Chorzowa. Po akcie poświęcenia samolotów ks. inf. dr Lubelski wygłosił okolicznościowe przemówienie. Dłuższą mowę wygłosił wicepremier Kwiatkowski, który zaznaczył, że Polska jest jednym z najbardziej pokojowych narodów Europy. Najbardziej zaś pokojową warstwą jest na pewno chłop polski, rolnik. **„Jeśli więc dziś w tej pokojowej Polsce, pokojowo usposobiony chłop polski funduje samoloty ukochanej swej armii, to czyni to w przekonaniu, że w obecnym świecie trzeba liczyć przede wszystkim na własne siły i że nie wolno zaniedbać niczego, coby mogło zagrozić całości i potędze naszego państwa".**

Naukowy zjazd pomorzoznawczy we Lwowie

W ub. niedzielę rozpoczął się we Lwowie, w auli Uniwersytetu Jana Kazimierza, dwudniowy zjazd naukowy, zorganizowany przez Instytut Bałtycki, a poświęcony zagadnieniom Gdyni i Gdańska. Na inaugurację przybyli przedstawiciele nauki, władz rządowych i samorządowych. — Zjazd powitał imieniem Uniwersytetu rektor Bulanda, po czym otworzył obrady prezes Instytutu Bałtyckiego, prof. Uniwersytetu Poznańskiego dr St. Pawłowski. Następnie przemówienia powitalne wygłosili: woj. Biłyk, prez. Ostrowski i prof. Heydel imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W imieniu Ligi Morskiej i Kolonialnej przemawiał wicem. Kożuchowski.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADM. „GŁOSU NARODU":

Na fundusz Obrony Narodowej — Anna Kozikówna, pracownica domowa, zamieszkała w Krakowie, przy Pl. Jabłonowskich 4, złożyła zł 20.—.

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Dr Łubkowski, Cieszyn — zł 5.—.

Na kuchnię im. S. Samueli: p. Maria Lewaj, Wieliczka zł 5.—; dr Łubkowski, Cieszyn zł 5.—.

Sygn. IX. Km. 288/39.
Dnia 8 maja 1939 r.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5. Sygn. IX. Km. 288/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 17 maja 1939 r. od godziny 11-tej przedp. w Krakowie, przy ul. Długiej Nr. 72 w magazynach f-my Hartwig na podstawie art. 547 i 640 kod. handl. sprzedane zostaną: meble.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Odwiedziny ks. Prymasa w Kielcach

W dniach od 13 do 15 b. m. Kielce gościć będą Prymasa Polski, Ks. Kardynała Augusta Hlonda. Ks. Prymas przybędzie do Kielc od strony Łodzi, tzw. szosą piotrkowską w sobotę w godzinach popołudniowych. O godzinie 15.30 na granicy diecezji nastąpi powitanie Ks. Prymasa przez Ks. Biskupa-sufragana. Pierwszą parafią na terenie diecezji kieleckiej, przez którą przejeżdżać będzie Dostojny Gość, będzie Mniów, następnie Grzymałków, Piekoszów i Białogonie. O godz. 17 Ks. Prymas przybywa do Kielc, gdzie przy bramie triumfalnej nastąpi oficjalne przywitanie. O godz. 17.30 odbędzie się nabożeństwo w katedrze, po którym Ks. Prymas uda się do pałacu biskupiego. W dniu 14 b. m. o godz. 9.30 **Ks. Prymas celebrować będzie** w katedrze Mszę św. Następnie po defiladzie w ulicy Ks. Biskupa Bandurskiego Dostojny Gość zwiedzi katolickie gimnazjum, zamek, dom księży emerytów a o godz. 17.30 uda się do księży Salezjanów.

W dniu 15 b. m. po pożegnaniu w pałacu biskupim Ks. Prymas wyruszy na objazd diecezji następującym szlakiem: przez Morawicę do Kij. Z Kij do Jędrzejowa-miasta. Z Jędrzejowa do parafii św. Wincentego. Stąd do Wodzisławia. Z Wodzisławia do Książa Wielkiego. Z Książą do Miechowa. Z Miechowa do Słomnik. Ze Słomnik do Iwanowic. Z Iwanowic do Skały. Ze Skały do Ojcowa. Z Ojcowa do Smardzewic. Ze Smardzewic do Sułoszowy. Z Sułoszowy do Olkusza. Z Olkusza do Klucz. Z Klucz do Ogrodzieńca. W każdej z wymienionych parafij przewidziane jest krótkie zatrzymanie się Dostojnego Gościa i powitanie Go przez miejscowe Duchowieństwo i wiernych.

W Ogrodzieńcu jako w ostatniej parafii na terenie diecezji kieleckiej, nastąpi pożegnanie Dostojnego Gościa, który stąd przez Siewierz i Częstochowę uda się do Poznania.

Kielce

UROCZYSTOŚĆ HARCERSKA W KIELCACH. W niedzielę, dnia 7 maja b. r. odbył się w Kielcach walny zjazd okręgu kieleckiego związku Harcerstwa Polskiego. Obrady zjazdu, które rozpoczęły się o godzinie 10 minut 30, były poprzedzone nabożeństwem w kościele katedralnym i defiladą kieleckich drużyn harcerskich.

NOWE OŚRODKI POGOTOWIA KOBIET. W miastach powiatowych województwa kieleckiego tworzą się ośrodki propagandy pogotowia moralnego kobiet. Ostatnio powstały nowe ośrodki pogotowia moralnego z panią A. Sobotowską i we Włoszczowie z p. Tutlisową na czele.

NOWA RZEŹNIA W SKARŻYSKU-KAMIENNEJ. Zarząd miasta w Skarżysku-Kamiennej zakupił tereny pod budowę nowej rzeźni miejskiej. Wobec przyłączenia nowych osiedli do granic miasta, obecna nie może sprostać zadaniu. Nowa rzeźnia będzie wyposażona w nowoczesne urządzenia.

ZATWIERDZENIE BURMISTRZA M. OLKUSZA. Burmistrz miasta Olkusza p. Mieczysław Majewski został zatwierdzony przez wojewodę kieleckiego na stałego burmistrza t. j. na 10 lat.

STARANIA HUTNIKÓW O WIĘSZE EMERYTURY. Na konferencji w sprawie rent dla emerytowanych robotników huty bankowej w Dąbrowie, odbytej z udziałem przedstawicieli inspekcji pracy, dyrekcji huty, związków i delegacji emerytów, wysunięto wniosek, aby każdy emeryt otrzymywał od huty 20 zł miesięcznie, niezależnie od renty, pobieranej z zakładu emerytalnego, a wynoszącej od 27 zł do 35 zł. Związki oraz emeryci koncepcję tę przyjęli, natomiast dyrekcja huty udzieli odpowiedzi w ciągu 2 tygodni po uprzednim porozumieniu się z zarządem towarzystwa.

Pod znakiem swastyki

1200 LECIE DIECEZJI W REGENSBURGU.

Z końcem maja starożytna diecezja w Regensburgu (Ratyzbona) będzie obchodzić 1200 rocznicę założenia jej przez św. Bonifacego. Z tej okazji Ojciec św. przesłał arcybiskupowi Regensburga, mgr. Buchbergerowi odręczne pismo, w którym wspominając o chlubnej przeszłości tej diecezji i o niezłomnej wierze wyznawców Chrystusa, zachęca wszystkich, by „pomnąc na przykład św. Bonifacego, wytrwali obecnie mimo ciężkich warunków w wierze katolickiej i obronie tej wiary. Przodkowie byli zawsze gotowi raczej wyrzec się wszystkiego, niż wyrzec się religii. Św. Bonifacy dał najlepszy dowód swej miłości dla Kościoła".

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

M. OSTRAWICKA.

List z Zakopanego

Zakopane, w maju.

MARTWY SEZON. Okres, w którym to zakopiańczycy myślą o własnych potrzebach, a nie o zachciankach gości i turystów.

Pomimo pięknej pogody nie zaczęto jeszcze wykończania prac inwestycyjnych, gdyż poważna sytuacja zagraża i spokojowi tatrzańskiego zacisza. Przyczyna ta ochładza także zapał wyborczy do rady miejskiej i wszystko rozwija się spokojnie, bez jednostronnego nacisku. Wybory, które mają się odbyć — zadowolnią, jak zapowiadają, wszystkie warstwy społeczeństwa.

UNIWERSYTET WIEJSKI IMIENIA JANA KASPROWICZA. Zrzeszenie Inteligencji Ludowej i Przyjaciół Wsi organizuje w Zakopanem spółdzielnię, czy też stowarzyszenie, by drogą udziałów członkowskich zebrać fundusz na założenie Uniwersytetu Wiejskiego imienia J. Kasprowicza. Ma on powstać na Harendzie lub w Kościeliskiej.

Jak wiadomo, Uniwersytety Wiejskie stawiają sobie za cel wychowanie młodzieży wiejskiej, by otrzymać nowy typ pracowników, którzy by ujęli w swe dłonie życie spółdzielczo-gromadzkie i samorządowe gmin. Podhalańskie społeczeństwo chłopskie, głównie z Poronina, Kościeliskiej, jak i ze Zakopanego, zapaliło się do tej idei.

Komitet organizacyjny składa się ze znanych działaczy, pisarzy, poetek i poetów ludowych i jest następujący: Mgr Wincenty Bryja, Tadeusz Langier, dr Karol L. Koniński, Maria Bachleda Curusiówna, Wojciech Orawiec, Maria Kasprowiczowa, Stanisław Nędza Kubiniec, Aniela z Orawców Stapińska, Stanisław Szczepaniak, Franciszek Gut, Paweł Gut, Stanisław Pitoń.

W dniu 30 kwietnia zebrał się Komitet oraz osoby zainteresowane w znacznej liczbie, celem podjęcia dalszych obrad. Duszą całej akcji jest p. dr Karol L. Koniński i p. Maria Kasprowiczowa. Na zebranie przybył z Krakowa dyrektor Zachemski, prezes Związku Podhalan. Z Zakopanego był obecny: wiceburmistrz ppłk. Adamczyk, dyrektor gimnazjum Sędziwy, który zebranie zagaił i przewodniczył mu, prof. Hełm-Pirgowa i dyrektor szkoły powszechnej Tumidajski. P. ppłk. Adamczyk zwrócił zebranym uwagę, że lepszą byłaby dla akcji forma stowarzyszenia niż spółdzielni. Następnie rozwinęła się ożywiona dyskusja.

Zebranie ustaliło datę 14 maja b. r. na Walne Zebranie i uchwalenie statutu. Zebranie to odbędzie się w budynku gimnazjum państwowego o godzinie 16-tej.

O tym, że Uniwersytet Wiejski na Podhalu powstanie, można już dziś powiedzieć na pewno. Zapalili się do tej myśli ludzie mający wpływ na ludność wiejską. Nazwiska Komitetu Organizacyjnego, jak i udział w pracy p. dyrektora Zachemskiego, dają gwarancję. Prawne formy tej akcji zostaną ustalone na Walnym Zebraniu, na którym też zostanie wybrany wydział.

„SKANZEN". Staraniem pewnej grupy ludzi ma powstać (w dalszej przyszłości) coś w rodzaju wielkiej zagrody góralskiej na wzór norweskiego „Skansen" — zabudowania stylowe, wzorowe szałasy, wyrób serków owczych itp. Jak się dowiadujemy (z felietonu p. R. Malczewskiego) w „Skanzenie" ma się uwiecznić resztki zamierającego w Zakopanem stylu ludowego i „Witkiewiczowskiego". „Skanzen" ma być jakoby czymś w rodzaju muzeum. Ja nazwałabym go „Pielgrzymką pośmiertną", czyli uwielbianiem tego, co miasto Zakopane samo położyło do grobu.

Jeszcze przed trzydziestu laty, kiedy po raz pierwszy zaglądnęłam do Zakopanego, było tu to wszystko, co dziś chcemy „uwiecznić" w „Skanzenie", i co przesunęło się tylko w głąb wsi, gdyż w Zakopanem systematycznie i wytrwale usuwano, ba — wprost niszczono to, co podziwiał każdy przybysz. Mianowicie to zrozumienie, z jakim lud góralski potrafił użyć środków, które miał do dyspozycji przy budowie domów. Budowano odpowiednie do otoczenia i klimatu domy małe, czy większe. Nie było jednak — jak dziś — budowli, która by szpeciła krajobraz tatrzański.

Upłynęło zaledwie ćwierć wieku od śmierci wielkiego mistrza i przyjaciela górali — Witkiewicza, a Zakopanego Witkiewicza dziś już nie ma, bo go głowy masta mieć nie chciały. Kiedy to przed laty inżynier Wesołowski przedłożył plan ratusza w stylu góralskim ówczesnemu burmistrzowi śp. Winnickiemu, ten z oburzeniem oświadczył, że gdyby miał stanąć ratusz w stylu góralskim, to lepiej, by go w ogóle nie było, Ra-

Wiadomości sportowe

Nowe sukcesy szermierzy krakowskich

W sobotę rozpoczęły się w Warszawie ogólnopolskie zawody szermiercze o mistrzostwa Warszawy. Wielki triumf odnieśli szermierze krakowscy, **którzy obsadzili wszystkie pierwsze miejsca.**

We florecie startowało 14 zawodników. Tytuł mistrza Warszawy zdobył **Jarosz** z krakowskiego AZS przed kolegą klubowym **Kandziorą**, Kemerem z Katowic i Dajwlowskim z Łodzi. **W szpadzie** na 24 startujących Krakowianie zajęli **cztery pierwsze** miejsca: pierwszym był niespodziewanie **Czyżowski** przed Zawadzkim, Sołtanem i Nikielem.

W niedzielę odbyły się zawody w szabli. Po emocjonujących walkach zwyciężył **por. Zapaśnik** (AZS Warszawa), 2) Paszek (PKS Katowice) 5 zwyc., 3) Kandziora (AZS Kraków), 4) Friedrich (Polonia), 5) Sołtan (AZS Kraków), 6) Czyżowski (AZS Kraków), 7) Koener (Klub Szermierczy Katowice).

KAPIAK WYGRAŁ BIEG DOOKOŁA ŚLĄSKA.

Na Śląsku odbył się w niedzielę wyścig kolarski o puchar redakcji: **„Raz Dwa Trzy"** tygodnika sportowego. Po raz drugi z rzędu zwycięstwo odniósł Józef Kapiak (KS Jur, Warszawa) 3,22,18 godz.; 2) Wiśniewski — Polonia Warszawa, 3) Bizun — Polonia, 4) Rurański Walter — Ruch Hajduki, 5) Wandor Kraków.

Poza tym w biegu nielicencjonowanych na trasie 42 klm. zwycięstwo odniósł Giza (RKS Legia Kraków) w czasie 1,11,18 godz.

——ooo——

O mistrzostwo w szczypiórniaku w niedzielnych spotkaniach: w Krakowie **Olsza pokonała Garbarnię** 9:2 (4:0), zdobywając bramki przez Wójtowicza 3, Terleckiego 2, Tojfla 2 oraz Grabowskiego i Dylewskiego. Dla Garbarni strzelcami byli Russer i Kidacki, zaś w Tarnowie **Cracovia zwyciężyła Tempo** 3:2 (3:0). Bramki zdobyli dla Cracovii Schodniki, Pachla i Data, dla Tempa Stokłosa. Na czoło tabeli wysunęła się po tych rozgrywkach Olsza przed Garbarnię.

Panie Makkabi pokonały żeńską drużynę Cracovii w szczypiórniaku 8:1.

Radio

TRANSMISJA Z „TEATRO COMMUNALE" WE FLORENCJI. Nie lada uczta muzyczna czeka radiosłuchaczy we wtorek, dnia 9 maja o godz. 21.00 transmituje P. Radio z „Teatro Communale" we Florencji operę Rossiniego „Wilhelm Tell". Dwie opery zapewniły Rossiniemu nieśmiertelność: opera komiczna „Cyrulik sewilski" i opera „wielka", poważna „Wilhelm Tell". Opera ta wykonana była w Paryżu w roku 1829, skąd rozpoczęła swój pochód triumfalny po całym świecie. Dotychczas zajmuje ona ważne miejsce w repertuarze operowym wszystkich teatrów świata. Treść jej zaczerpnięta jest z słynnych dziejów walk o niepodległość Szwajcarii w wieku XIV, głównym bohaterem zaś jest — Wilhelm Tell, bohater szwajcarskich walk niepodległościowych, opiewany w poezji prozie i muzyce przez najwybitniejszych twórców. Zarówno dzieje Wilhelma Tella, jak i postacie innych bojowników o wolność daly Rossiniemu sposobność do pięknego wyzyskania muzycznego tematu.

Programy stacyj radiowych

ŚRODA, DNIA 10 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Audycja dla szkół; 11.15 Płyty; 11.30 Audycja dla poborowych; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Audycja południowa; 13.00 Programy lokalne; 15.00 Aud. dla młodzieży: „Nasz koncert" w wyk. ork. wil.; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadom. gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła — pogadanka; 16.35 Echa wiedeńskie; 17.00 Odczyt wojskowy; 17.15 Koncert solistów; 18.00 „Te cztery" (płyty); 18.30 „Echa mocy i chwały"; 18.40 Koncert rozrywkowy w przerwie ok. 19.10 Powieść czytana; 20.00 Audycja dla wsi; 20.35 Aud. informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 „Pochodnie wieków"; 22.00 Folklor różnych narodów (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego.

Kraków, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Płyta za płytą; 11.15 Płyty; 14.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 14.10 Muzyka obiadowa (płyty); 14.40 Pogadanka dla kobiet: 14.50 Odczytanie programu na dzień następny; 14.55 Wiad. gospodarcze; 18.00 Wiadomości bieżące; 18.05 Arie operowe; 20.00 Lokalne wiad. sportowe; 20.05 Skrzynka techniczna; 22.00 Lokalne informacje; 22.05 Odczyt; 22.20 Koncert rozrywkowy w wyk. Schrammla; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Audycja dla najmłodszych; 11.25 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka kameralna z płyt; 14.45 Wiad. gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 18.00 Wiad. bieżące; 18.05 Audycja w wyk. ork. szkolnej; 20.00 Audycja dla wsi; 22.00 Lokalne wiad. sportowe; 22.05 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice. Godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 11.25 Płyty; 14.40 Pogadanka dla młodzieży; 14.50 Wiad. bież. i giełda; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiad. sport.; 20.00 Pogadanka; 22.00 Koncert rozrywkowy.

Program stacyj zagranicznych. Godz. 18.15 Radio Paris. Recital skrzypcowy. 18.25 Budapeszt. Recital śpiewaczy. 19.45. Sofia. Tosca — opera. 20.30 Lille. Koncert wieczorny. 21.00 Florencja. Carmen — opera.

tusza oczywiście do dziś dnia nie ma, są natomiast inne „monumentalne" budowle.

Przechodziłam raz z jednym cudzoziemcem przez ulicę Władysława Orkana. Nagle mój towarzysz wykrzyknął ze zdumienia:

„Jakże można było w takim miejscu pozwolić na budynek fabryki".

„Ależ to nie fabryka, to szkoła, jedyna nasza ozdoba szkolnych budynków".

„Okropność, w takim miejscu i przy takich środkach jakie się tu ma, żeby tak budować — nie rozumiem".

„Ja też nie — proszę pana".

Zeszpecone Zakopane należy pozostawić już swojemu „europejskiemu" rozwojowi, obliczonemu tylko na interes. Pomimo, że „Skanzen" nie byłby przedsiębiorstwem dochodowym, byłby jednak pewną atrakcją „do zwiedzania". Trochę przedwczesną „pielgrzymką pośmiertną", gdyż wszystko to jeszcze żyje, oddalone zaledwie kilka kroków od Zakopanego. Dlatego nasuwa mi się słuszność słów naszej dowcipnej p. Krystyny B.:

„Wyobraź pani sobie tę góralską zagrodę w „Skanzenie", te wymyte i „zaondulowane" barany, tych górali wystrojonych, ot tak, jak tych indianów, których niby dzicz się tępiło, a teraz się ich po śmierci obwozi w cyrkach i panoptykach na pokaz".

Przypominają mi się też słowa gazdy Krzysiaka, wypowiedziane na jednym zebraniu:

„Panowie, obiecujecie nam wspaniałomyślnie, że zostawicie nam wszystko, nasze stroje, pieśni i zwyczaje, by się nami bawić, jak tymi niedźwiedziami w tym Parku Narodowym".

Za spokój duszy ś. p.

Ks. Dra Bolesława Domańskiego

Wielkiego Kapłana i Patrioty, Prezesa Związku Polaków w Niemczech, nieustraszonego bojownika o prawa tamtejszego Ludu Polskiego

zmarłego dnia 21 kwietnia 1939 r. w 67 roku życia w Berlinie, a pochowanego w swej parafii w Zakrzewie (Pogranicze) — odprawione zostanie w środę, dnia 10 maja 1939 r. o godz. 9 rano w kościele Najśw. Marii Panny

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

na które zaprasza

Polski Związek Zachodni (dawn. Zw. Obrony Kresów Zach.)
Klub Młodzieży Polskiej z Zagranicy w Krakowie.

Szkoły i Organizacje proszone są o delegowanie pocztów sztandarowych.

Nowiny katolickie

ODROCZENIE KONGRESU PRASY KATOLICKIEJ W WARSZAWIE.

Termin Międzynarodowego Kongresu Prasy Katolickiej, który miał się odbyć w Warszawie we wrześniu roku bieżącego, został przesunięty do roku przyszłego, jakkolwiek na kongres zgłosiło już swój udział wielu przedstawicieli różnych narodów.

CENNE DARY DLA BIBLIOTEKI WATYKAŃSKIEJ.

Biblioteka watykańska otrzymała ostatnio kilka cennych przedmiotów, pozostawionych jej przez Ojca św. Piusa XI. Między innymi znajdują się tam podarunki Polski, a mianowicie: dwa kałamarze, ozdobione symbolami pracy, jako dar robotników polskich, reprodukcja kolumny króla Zygmunta w Warszawie (dar polskiego duchowieństwa), oraz krucyfiks ofiarowany Piusowi XI przez arystokrację polską. Z pośród darów, przekazanych Bibliotece na uwagę zasługuje też drugi krucyfiks, z kości słoniowej, ofiarowany Ojcu św. przez króla Alberta belgijskiego, miniatura świątyni ze srebra oraz mała Madonna Bizantyńska, jako dar króla bułgarskiego Ferdynanda I dla Piusa XI.

Z dnia

NA CO?

„Węgry odrzuciły propozycje Berlina".
Dziś już cała Europa
zna kawały Ribbentropa!
Na co zdadzą się kontakty
z kimś, co lekceważy pakty?

(„Goniec Warsz.").

Sygn. VII. Km. 1220/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu grodzkiego w Krakowie, rewiru VII. Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że na wniosek wierzyciela Dra Samuela Liebeskinda w Krakowie, odbędzie się dnia 27 czerwca 1939 r. o godz. 9 w Sądzie grodzkim w Krakowie, w sali Nr. 35 sprzedaż w drodze pierwszej licytacji, następującej nieruchomości a mianowicie: realności miejskiej lwh. 248 gminy kat. Kraków, Dz. XVII Krowodrza, dłużnika Izaaka Józefa Garde własnej. Realność ta położona w Krakowie, przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 8a, składającej się z parceli budowlanej lk. 1412/1 o powierzchni 486 m. kw. oraz z budynku murowanego 28 m. długiego, krytego papą, użytkowanego jako pracownia ślusarska, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wpisana jest w księdze gruntowej, znajdującej się w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość ta oszacowana została na kwotę zł 12.100.—. Cena wywołania wynosi kwotę zł 9.075.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.210.— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, w biurze Oddziału egzekucyjnego do Sygn. III. 2. E. 600/37.

Władze podatkowe i instytucje publiczne wzywa się, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie podatków i innych danin publicznych, należnych po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Piotr Bill.

Dnia 8 maja 1939 r.
Sygn. IX. Km. 196/39.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. Sygn. IX. Km. 196/39 ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 17 maja 1939 r. od godziny 10-tej rano w Krakowie, przy ul. Długiej 72, w magazynach f-my Hartwig na zasadzie art. 547 i 640 kodeksu handlowego sprzedana zostanie: partia mebli.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Julian Sutyła.

Adam Romer

Polska i jej sąsiedzi

W swojej mowie nasz minister spraw zagranicznych ograniczył się do omówienia znaczenia sojuszu polsko-angielskiego i do bezpośredniej odpowiedzi na wywody kanclerza Hitlera, dotyczące Polski. Pominął on natomiast szersze omawianie wytworzonej sytuacji, w szczególności stosunki z pozostałymi naszymi sąsiadami. Stosunki te mają właśnie w obecnej chwili dziejowej tak kapitalne znaczenie, że postaramy się je streścić właśnie na tle sytuacji, wytworzonej pomiędzy Polską a Niemcami.

Od pewnego już czasu prowadzone są rozmowy pomiędzy Anglią i Francją a Sowietami na temat zawarcia układu, zapewniającego współdziałanie Rosji z tymi mocarstwami na wypadek wywołania zawieruchy wojennej przez Niemcy. Rozmowy te, będące podobno blisko finalizacji pomyślnej, odbywają się, rzecz jasna, w pełnym porozumieniu z Polską i Rumunią. Sprzymierzone te państwa bowiem, pragnąc i ze swojej strony pogłębiania dobrych stosunków sąsiedzkich i gospodarczych ze swoim sąsiadem wschodnim, zastrzegają się i przeciwko bezpośredniej pomocy wojskowej Sowietów i przeciwko wszelkiemu wykorzystaniu sytuacji przez propagandę Kominternu; w szczególności protestują one przeciwko alarmującym i jątrzącym plotkom sowieckiego radia, zaogniających i tak już dostatecznie naprężoną sytuację europejską.

Natomiast wszelkie porozumienie, zapewniające nam dostawy surowców i materiałów przez naszą wschodnią granicę i gwarantujące nam jej bezpieczeństwo, może być tylko jak najbardziej pożądane.

Mamy nadzieję, że sens zastąpienia międzynarodówkowego żyda bolszewika Litwinowa-Finkelsteina rosyjskim „mużykiem" Mołotowem, polega właśnie na dążeniu Stalina do większego uzgodnienia polityki czerwonego mocarstwa z rosyjską racją stanu. Nie byłby to pierwszy dowód z jego strony nawrotu do rosyjsko-narodowych tradycji.

W połowie maja przyjeżdża do Warszawy naczelny wódz armii litewskiej,

generał Rasztikis.

Nie ulega już dziś wątpliwości, że odwiedziny te staną się okazją do daleko idącego zbliżenia pomiędzy Polską a Litwą. Już dziś są w toku rokowania polsko-litewskie na temat zawarcia układu o ochronie mniejszości na zasadzie pełnej wzajemności. Gorączkowa akcja dozbrajania armii, jaką obecnie obserwujemy na Litwie, jest wynikiem stanowczej woli tego naszego sąsiada, ciężko doświadczonego utratą Kłajpedy, niedopuszczenia do uczynienia z Litwy terenu przemarszów.

Otwiera to pomiędzy Polską a Litwą bardzo szerokie perspektywy współdziałania w tradycyjnej solidarności, poręczając Polsce bezpieczeństwo od strony granic Wileńszczyzny na wypadek wojny z Niemcami.

Polityka zagraniczna Rumunii idzie dziś całkowicie po linii przymierza z Polską. Mając na wypadek próby inwazji niemieckiej zapewnioną gwarancję ponadto i ze strony Anglii, Francji i Jugosławii, Rumunia bezwarunkowo nie może dopuścić do powtórzenia się sytuacji z czasów wojny światowej, kiedy mimo woli stała się spichrzem i dostawcą paliwa dla koalicji niemieckiej. To stanowisko Rumunii zostało ułatwione polityką rządu węgierskiego, dążącą do porozumienia z Rumunią w ramach obowiązujących traktatów. Węgrzy — nie mogąc się uczuciowo pogodzić z utratą Siedmiogrodu — porównują swoje stanowisko wobec przymierza polsko-rumuńskiego, ze stanowiskiem Polski wobec opierania się Węgier o „oś". Zdaniem ich nic to nie powinno przeszkadzać rozwojowi przyjaźni polsko-węgierskiej, zwłaszcza, że „oś" dla Węgier to przede wszystkim — Włochy. Jedna rzecz jest pewna: Hr. Teleky i Csaky powrócili z Berlina do Budapesztu bez przyjęcia jakichkolwiek zobowiązań wobec Niemców. Póki regent de Horthy będzie zwierzchnikiem Węgier, wszelkie związanie ich niebezpieczne z Niemcami, niezgodne z suwerennością,

wydaje się być wykluczone...

Stosunki więc nasze z naszymi sąsiadami układają się na ogół pomyślnie. Pomijamy w ich omawianiu Słowację, jako związaną militarnie z Niemcami i stanowiącą dziś dla nas awangardę w okrążaniu Polski przez Niemcy. Dla naszego pogotowia wojskowego taka analiza sytuacji ma kapitalne znaczenie. Jakiż rażący kontakt z czasami Rapalla, kiedy byliśmy zagrożeni z wszystkich stron, kiedy Niemcy związane były z Sowietami, Sowiety z Czecho-Słowacją, a Litwa z Sowietami i Niemcami. Dziś mamy chyba prawo do optymizmu, uzgodnionego, rzecz jasna, z czujnością.

Przegląd prasy

Hitler: „postąpię z Polakami bez litości"

Stan. Miłaszewski w „A. B. C." przypomina słowa Hitlera w przeddzień objęcia przez niego władzy w Niemczech 1933 r.:

„Potrzeba nam miliona kilometrów kwadratowych, które dostać musimy na wschodzie. Postąpię z Polakami bez litości i wypędzę ich precz. Niech się osiedlą na Syberii, jeśli chcą".

Włochy popierają żądania Niemiec w stosunku do Polski

W Mediolanie ustalono zawarcie paktu politycznego i wojskowego między Włochami, a Niemcami. „I. K. C." m. in. donosi w tej sprawie, że organ ministra Ciano „Il Telegrapho" ujawnia następujące szczegóły rozmów w Mediolanie:

„Obaj ministrowie dokonali wspólnie przeglądu ogólnej europejskiej sytuacji politycznej, przy czym min. Ribbentrop zapewnić miał hr. Ciano o gotowości Niemiec do współdziałania **„w słusznej sprawie roszczeń włoskich w basenie Morza Śródziemnego"**.

Wzamian za to hr. Ciano wyraził „zupełne zrozumienie Włoch dla **rewindykacyj niemieckich nad Bałtykiem**, które zasługuje słusznie na nazwę morza Śródziemnego Północy".

Skoro jesteśmy przy doniesieniach z zagranicy, zaznaczmy, że najfatalniejszego informatora z Rzymu ma „Gazeta Polska". Pod datą 5. V. donosił on swemu pismu coś wręcz przeciwnego, niż się stało.

Polska — ośrodkiem

Oto garść informacyj, które podaje prasa paryska i warszawska (n. p. „Figaro", „l'Ordre", „Kurier Warszawski" i in.) o nastrojach panujących w Berlinie i kursujących tam pogłoskach:

„Na prośbę Mussoliniego minister spraw zagranicznych Gafencu interweniował w Warszawie w tym kierunku, aby rząd polski zajął możliwie pojednawcze stanowisko.

Rządowe koła włoskie argumentują, że skoro z jednej strony Polska uznaje niemiecki charakter Gdańska; z drugiej strony zaś Niemcy nie przeczą, że Polska musi mieć dostęp do morza — nie ma powodu, aby ten problem, przy odrobinie dobrej woli, nie dał się rozwiązać drogą pokojową".

Rządowe koła włoskie się mylą. Jeśli p. Mussolini chciał interweniować, winien był interweniować w Berlinie. Polska jest tu stroną zaczepioną, nie zaczepiającą.

„L'Ordre" donosi, że w Berlinie mówi się:

„Należało(!) zająć(!) Gdańsk w tym samym dniu, w którym wojska niemieckie wkroczyły do Pragi, a zatem w chwili, kiedy mocarstwa zachodnie były całkowicie zaskoczone i niezdolne do jakiejkolwiek reakcji. Tymczasem połowiczne załatwienie sprawy doprowadziło do tego, że demokratyczne państwa organizują obecnie opór przeciwko Hitlerowi".

Berlińczycy mylą się. Na próbę zaboru Gdańska odpowiedzieliśmy całą siłą.

Czy Węgry pójdą z Niemcami?

„Figaro" donosi:

„W ciągu ostatnich rozmów między przedstawicielami rządu niemieckiego i węgierskiego, reprezentanci Rzeszy zażądali od hr. Csaky i Teleky bezpośredniej, względnie przynajmniej pośredniej pomocy Węgier dla Niemiec, w razie ewentualnego ataku na Polskę. W zamian za to Niemcy gotowe były zaofiarować Węgrom całą Słowację, tytułem wynagrodzenia.

Węgierscy ministrowie jednak stanowczo odrzucili propozycję niemiecką, podkreślając, że w razie gdyby doszło do konfliktu zbrojnego między Niemcami a Polską, Węgry zdecydowane są zachować wobec Polski przyjazną neutralność".

Chcielibyśmy wierzyć, że tak Węgry rzeczywiście odpowiedziały.

Niemiecki Wyrwidąb

Prof. Stroński pisze w „Kurierze Warsz.:

„P. minister Goebbels ogłosił w kanclerskim Voelkischer Beobachter" uwagi o Polsce, zaczynające się od słów szyderczego obrazu człowieka, który:

„...chciałby drzewa z korzeniami wyrywać, ale tak wygląda, jakby chętniej uszczknął kaczeńce..."

Napewno nie chce nas tym zbytnio dotknąć p. minister Goebbels, który, gdy przyjechał do nas na odczyt bardzo uprzejmy w czerwcu 1933, sam nie wyglądał na Wyrwidęba, a za to z wzrastającym poczuciem uspokojenia spoziera!, jakie to tęgie chłopy z naszej służby bezpieczeństwa poobstawiały gęsto ulice Warszawy, którymi przejeżdżał".

Losy Korfantego

W sprawie losów Korfantego „Polonia" donosi:

„Sprawą p. Korfantego zajmują się p. sędzia Demant i p. prokurator Zeleński, że prośba o zmianę środka zapobiegawczego została załatwiona odmownie, że przeciw odmowie wniesiono zażalenie że p. Wojciech Korfanty ma pewną możność komunikowania się ze światem, że np. umożliwiono mu podpisanie osobistej deklaracji 2 tys. zł na P. O. P. (niezależnie oczywiście od sum, wpłaconych już przed kilku tygodniami przez „Polonię" i pracowników), że był już przesłuchiwany przez sędziego Demanta, że „oczekuje ze spokojem dalszego biegu sprawy".

Polska wraca na właściwą drogę

„Warsz. Dziennik Nar." pisze:

„Memorandum niemieckie i odpowiedź polska są przypieczętowaniem bankructwa polityki porozumienia polsko-niemieckiego. Okazało się ono tworem zbyt sztucznym, aby mogło wytrzymać próbę czasu i oprzeć się naporowi rzeczywistych intencyj niemieckich. Musiało się załamać, jak załamały się w okresie ostatniej wojny pokrewne pomysły, wysuwane przez zwolenników t. zw. polityki aktywistycznej. Okazało się raz jeszcze, że polityki nie można dowolnie improwizować, że wyrasta ona z dziejów i położenia geograficznego, które ją z góry predestynują i określają. — Wszelkie zbyt nagłe i radykalne odchylenie się od linii wytkniętej przez geo-polityczne położenie kraju musi doprowadzić wcześniej czy później do załamania.

Obecnie Polska wraca na właściwą drogę. Zamiast porozumienia z Niemcami, zacieśnia swoje przymierze z Francją i pogłębia stosunki z Wielką Brytanią. Taka konfiguracja polityczna jest po stokroć bliższa i znacznie bardziej odpowiadająca jej interesom i zrozumialsza w świetle jej dziejów".

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Marian Manteuffel

Wspólne cechy narodowego socjalizmu i żydostwa

Jest rzeczą doprawdy dziwną i godną zastanowienia, jak ów głośny dziś w świecie całym narodowy socjalizm, który za największych swych wrogów ogłosił wszak niedwuznacznie bolszewizm i żydostwo (czego dowodem chociażby ofensywa dyplomatyczna, wywierana na poszczególne państwa by przystępowały do paktu antybolszewickiego, tudzież najbrutalniejszy i nieludzki wprost nieraz w niektórych swych przejawach antysemityzm) — otóż, powtarzam, jest rzeczą doprawdy godną zastanowienia, ile ten narodowy socjalizm, po bliższym wniknięciu w jego istotę, wykazuje wspólnych cech ideologicznych z tymi rzekomymi swymi wrogami. Niedawno (patrz artykuł mój w „Głosie Narodu“ z dnia 25 kwietnia) starałem się udowodnić, jakie wydatne podłoże ideologiczne dla komunizmu przygotowuje narodowy socjalizm, zaostrzając coraz bardziej w sposób niebywale perfidny i cyniczny swój stosunek nie tylko do Kościoła katolickiego ale do idei chrześcijańskiej w ogóle. Dziś pragnę wskazać na pewne cechy wysoce ujemne, które są wspólne narodowemu socjalizmowi i żydostwu.

Wiemy, że wyobrażenia żydów o Królestwie Bożym były za czasów Jezusa Chrystusa na wskróś ziemskie. Ówczesny nacjonalizm żydowski przeciwstawiał się zupełnie wyraźnie wszelkiemu „uniwersalizmowi“ religii. Według ówczesnego pojęcia żydów, potężna wizja Królestwa Bożego dotyczyć miała nie całej ludzkości, ale wyłącznie narodu żydowskiego; on — on wyłącznie otrzymać ją miał z rąk Bożych.

To samo, na innej tylko płaszczyźnie, narodowy socjalizm. Zwalcza zaciekle „uniwersalizm“ religii katolickiej, dąży do stworzenia kościoła narodowego, „niemieckiego“, a więc przeznaczonego wyłącznie dla Niemców i pozbawionego wszelkich dogmatów, nie uznaje prymatu Papieża w Rzymie, bo nie dopuszcza, nawet w sprawach religii, żadnego autorytetu położonego poza granicami Niemiec.

Żydzi, jak wspomniałem, wyobrażali sobie, że zapowiedziane Królestwo Boże dotyczyć miało tylko żydowskiego narodu, narodowy socjalizm zaś stworzył sobie dziwaczne pojęcie jakiegoś „niemieckiego“ boga,

darzącego Niemców specjalnymi przywilejami. Tym chyba tylko, sądzę, da się wytłumaczyć owe „pokorne podziękowanie“, złożone przez kanclerza Hitlera Opatrzności w jego pamiętnej mowie z dn. 28 z. m. za to, że go „powołała“ i pozwoliła mu wznieść się do godności wodza umiłowanego przez niego ludu. Czy ta sama Opatrzność „powołała“ go może również do zwalczania Kościoła Bożego i wyszydzania najcudowniejszej, jaką kiedykolwiek świat słyszał, nauki Chrystusowej? Cóż za potworne sprzeczności w jednym mózgu — i jakże strasznie nieszczęśliwy jest człowiek, którego pycha tak dalece zaślepiła, że ich nie dostrzega i najwidoczniej nie rozumie. Mimo woli przychodzą tu na myśl słowa Chrystusa Pana: „Wszelkie królestwo rozdzielone przeciwko sobie będzie spustoszone, i wszelkie miasto albo dom, rozdzielony przeciwko sobie, nie ostoi się“. (Mt. 12,25). W encyklice „O położeniu Kościoła katolickiego w Rzeszy niemieckiej“ mówi zgasły niedawno Papież Pius XI:

„Tylko powierzchowne umysły mogą popaść w błędne pomysły o Bogu narodowym lub religii narodowej. One tylko mogą ważyć się na szalony zamysł zamykania Boga w granicach jednego narodu, w etnicznej ciasnocie jednej rasy, tego Boga, który jest Stwórcą wszechświata, Królem i Prawodawcą wszystkich narodów, przed którego wielkością narody są nikłe jak kropla w wiadrze wody (Iz. 40,15)“.

Żydzi wytwarzali w diasporze od najdawniejszych czasów najzupełniej celowo tzw. ghetto, aby się nie poddać obcej kulturze. Ale swoje wpływy, swoje poglądy, swoją moralność i swoją kulturę starali się narzucić całemu światu i przez to uzależnić go od siebie. To samo czynią, do tego samego celu dążą Niemcy zhitleryzowane, ów — zdawałoby się — drugi „naród wybrany“ (ale przez kogo?), przeświadczony aż do śmieszności i absurdu o swej wyższości na innymi narodami, „mniej“ lub zgoła „małowartościowymi“, i przez to powołany do panowania. „Herrenvolk“ (naród panów), którego „Lebensraum“ (obszar życiowy) sięga tak daleko, aż mu się w końcu przeciwstawi jakaś zorganizowana siła. Bo

Niemcy mają i to jeszcze wspólne z żydami, że i jedni i drudzy odczuwają niebywały respekt przed „siłą“.

Dlatego to od czasów Bismarcka nawet prawo ustępować przed nią musiało. Toteż szczęśliwie się stało, że Polska — która nie choruje na megalomanię i nie ma przesadnego o sobie wyobrażenia — ale posiada również swój „obszar życiowy“ i zna swoją wartość, jest w stanie, w razie potrzeby, bronić jej walorów w oparciu o zorganizowaną „siłę“ zjednoczonego narodu.

Czyż nie dziwną wydać się nam musi ta rozbieżność pewnych cech, wspólnych — jak się okazuje — z jednej strony narodowemu socjalizmowi, z drugiej: bolszewizmowi i żydostwu? Wszystko to pracuje (jakże skutecznie!) na szkodę chrześcijańskiej cywilizacji i chrześcijańskiego poglądu na świat. Nawet pewne bolszewickie metody postępowania zdołano już przesadzić na grunt dzisiejszych Niemiec, próbując np. używać dziecka do szpiegowania własnych rodziców. Radzę czytelnikom „Głosu Narodu“ zajrzeć do wielce ciekawej, rzeczowej i źródłowej książki p. Roberta d'Harcourt pt. „Catholiques d'Allemagne“ (Paryż — r. 1938). Jeżeli kto ma jeszcze jakieś złudzenia na tle Niemców III Rzeszy, — straci je z pewnością po zaznajomieniu się z faktami, które przytacza autor wspomnianej książki.

Straszliwe ryzyko Niemiec

Skąd może przyjść atak na Polskę?

Wchodzimy już obecnie w okres, kiedy w dyskusji na temat przyszłej wojny zaczynają dominować rozważania na tematy strategiczne... Niezmiernie interesujący w tym przedmiocie artykuł przynosi „Die Zukunft“, organ niemieckiej emigracji w Paryżu pozostający w bliskim kontakcie z „Intelligence Service“ w Londynie. Artykuł ten podajemy za warszawskim „Zwrotem“.

„Pod kilkoma względami, czytamy, armia polska ma pewną wyższość nad armią niemiecką: Polska ma większe wyszkolone rezerwy (prawie trzy miliony contra półtora miliona), ma dużo silniejszą kawalerię i lepiej jest dostosowana do prowadzenia wojny na Wschodzie Europy, wreszcie w razie napadu niemieckiego posiadać będzie „wyższą narodową moralność“. Pozycja strategiczna Polski jest o wiele lesza, niż Czechosłowacji. — Polska posiada konieczną głębię przestrzeni, umożliwiającą swobodne manewrowanie. Polska piechota jest stosunkowo dobrze wyposażona. Niewystarczająca natomiast do wielkiej rozprawy z potężnym przeciwnikiem jest siła bojowa polskiej artylerii, obrony powietrznej i tanków.

Tu jest właśnie słaba strona armii polskiej. Armia niemiecka te właśnie działy posiada na wysokim poziomie. — Nie ulega wątpliwości, że strategia Trzeciej Rzeszy liczy w swych planach na siłę swego potężnego ognia artylerii oraz na wielką ruchliwość oddziałów zmotoryzowanych. W stosunku do Polski zastosuje się metody wojny błyskawicznej, i dążyć się będzie do stoczenia jednej wielkiej bitwy, zwanej technicznie „bitwą pod Tannenbergiem“.

Dwa tereny wchodzą tu w rachubę: front Prusy Wschodnie — Korytarz — Poznań, gdzie pozycje w Prusach Wschodnich będą stanowiły punkt wypadowy, oraz front Śląsk—Słowacja, skąd ma się zająć nowopowstałe centra przemysłu obronnego w C. O. P.

Te plany polegały jednak na przypuszczeniu, że wojna ograniczy się tylko do tych dwóch krajów. W razie prowadzenia przez Niemcy wojny na kilka frontów, perspektywa działań wojennych przeciw Polsce komplikuje się niesłychanie. Polski front byłby wtedy dla Niemiec jednoznaczny ze związaniem bardzo znacznych sił zbrojnych. Polska od pierwszej chwili może wystawić łatwo 50 dywizji. Aby się utrzymać w ofensywie, Niemcy musiałyby rzucić na sam front polski 60—75 dywizji, to znaczy trzecią część całej swej siły bojowej. — A nie jest to mało, jeśli sobie przypomnieć, że w roku 1914 Niemcy operowały początkowo tylko ósmą częścią swych sił bojowych na tym froncie, a 7/8 rzuciły na front zachodni, przy czym i ta siła nie wystarczyła do zwycięskiej ofensywy.

Polska, która wystąpi do wojny jako sprzymierzeniec Anglii i Francji, musi liczyć na pomoc Rumunii i Sowietów. — Rozmiary i rodzaj pomocy sowieckiej mierzyć się będą potrzebami Polski. W tym wypadku uzyskuje jednak zarówno armia polska, jak jej strategiczna pozycja, nowe znaczenie.

Na czele europejskiej koalicji zbiorowego bezpieczeństwa, w ramach wielkiego bloku wschodniego armia polska w rozmiarach 50—70 dywizji może mieć przygniatającą wyższość nad tym frontem niemieckim.

W porównaniu z rokiem 1914, pozycja strategiczna na tym froncie jest zupełnie odmienna, niż wówczas. W wojnie światowej była jeszcze możliwa dyskusja, na którym froncie łatwiej można było Niemcy zranić śmiertelnie; dzisiaj taka wątpliwość już nie istnieje. Polska posiada bazę operacyjną, której punkt wyjściowy znajduje się o 250 klm. na zachód od Królewca. Odległość większych miast niemieckich od granicy polskiej wynosi dla Berlina 160 km., dla Wrocławia 60 klm., dla Szczecina 110 klm, dla Zgorzelic (Gölitz) 120 klm., dla Halli i Magdeburga około 300 klm. Niemieckie centra rolnicze, decydujące o wyżywieniu, mogą być zajęte w pierwszym uderzeniu, a wszystkie większe miasta niemieckie na zachód od Elby leżą w zasięgu 2—3 godzin lotu.

Oto są fakty, które strategii zbiorowego bezpieczeństwa zapewniają z góry olbrzymie atuty, i planom niemieckiego ataku nadają a priori znamię straszliwego ryzyka“.

Humor

KŁOPOTY DYREKTORA TEATRU.

Teatr w Grajdołku został zamknięty. Dyrektor stoi przed kasą i smętnie kiwa głową.

— Dlaczego pan zamknął teatr, panie dyrektorze,...

— Strajk...

— Co?... Kto strejkuje?... Robotnicy?

— Nie...

— Artyści?...

— Nie...

— Więc kto?

— Publiczność...

Rok III

Głos rolnika, hodowcy i ogrodnika

Nr 38

Drugie źródło zarobku ludności wiejskiej

Według statystyk przeprowadzonych przez samorząd rolniczy, **na terenie województwa krakowskiego znajduje się około 140 miejscowości**, w których przynajmniej połowa ludności trudni się **przemysłem ludowym i chałupniczym**, stwarzając w ten sposób dla siebie **drugie źródło zarobku** obok pracy na karłowatym gospodarstwie. W niektórych biednych a gęsto zaludnionych wsiach, jak n. p. Koszarawa, Żurowa, Tyniec i inne, zajmują się produkcją chałupniczą prawie wszyscy mieszkańcy wsi. Ogółem ilość **chałupników wiejskich w wojew. krakowskim** oblicza sie na **z górą 31.000 osób.**

Przemysł domowy obejmuje liczne działy i rodzaje, od przedmiotów artystycznych do użytkowych. Rozróżniamy następujące rodzaje wytwórczości: **Przemysł drzewny, przemysł wikliniarski, przemysł żelazny, przemysł lniarski, przemysł wełniarski, przemysł skórniczy, krawiectwo** i in. Wytwórstwo ludowe stanowi ważną rubrykę w całokształcie życia gospodarczego wsi podkarpackiej. I tak np. w **Tyńcu** pod Krakowem wartość wyprodukowanych artykułów trykotarskich wynosi rocznie około **200 tysięcy zł.** Przemysł hafciarski **w Makowie Podhalańskim** i okolicznych wsiach zatrudnia około **2.500 pracownic. — W Świątnikach** wytwarzających kłódki roczna produkcja dochodzi do wartości **800 tysięcy zł.** Przy wyrobie baryłek **i fasek we wsi Ryglice i Żurowa** koło Tarnowa zatrudnionych jest ponad **400 chałupników**, zdolnych wyprodukować **tygodniowo ponad 6 wagonów baryłek.** W Zagłębiu wiklinarskim, w dorzeczach rzek Wisły, Raby Dunajca, Skawinki, w szeregu wsi przerabiać może **10.000 chałupników do 50 wagonów korowanej wikliny** miesięcznie. W Milówce, w pow. żywieckim istnieje około 60 warsztatów, wyrabiających przeważnie szpilki do kiełbas. W Lachowicach, Koszarawie, Stryszawie około **600 osób zajmuje się wyrobem zabawek.** We wsiach Nowica i Leszczyny w pow. gorlickim około **300 tokarzy** produkuje sprzęt kuchenny.

Zbyt produkcji przemysłu domowego znajduje się **przeważnie w rękach nakładców i handlarzy** pośredników, żydów. Częściowo tylko wytwory chałupnicze zbywane są przez samych producentów na targach i jarmarkach. **Dzienne zarobki** chałupników uzyskiwane od nakładców i pośredników wahają się **od 60 gr. do 2 zł.**, zależnie od rodzaju wytwórstwa. **Dzień pracy** waha się **od 10—18 godzin na dobę.** Największy wyzysk w pracy chałupniczej spotykamy w wytwórstwie, którym zajmują się kobiety.

Stan wytwórczości chałupniczej, brak organizacji zbytu oraz kapitałów obrotowych, skłonił miarodajne czynniki do zajęcia się tą gałęzią produkcji wiejskiej. Dzięki inicjatywie Państwowego Banku Rolnego została utworzona **„Centrala Handlowa Przemysłu Ludowego“** Sp. z o. o. w Krakowie. **Kapitał zakładowy** Spółki wynosi **39.500 zł.**, w czym udziały Banku Rolnego 38.000 zł., pozostałe udziały po 500 zł. są własnością Małopolskiego Tow. Rolniczego, O. T. R. w Krakowie oraz Tow. Przemysłu Ludowego. Prezesem Rady Nadzorczej tej instytucji jest dyrektor Krak. Oddziału Państ. Banku Rolnego p. Eugeniusz **Grado**, w którego osobie chałupnictwo wiejskie zyskało życzliwego opiekuna.

Niezależnie od działalności Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego pracuje spółdzielnia **„Małopolski Przemysł Chałupniczy“**, która opanowała ośrodki wytwórstwa chałupniczego w Sułkowicach, Świątnikach, Żurowie, Kołaczycach.

Zagadnienie chałupnictwa wiejskiego stale przybiera i przybierać będzie na znaczeniu. Teren wojew. krakowskiego niezwykle przeludniony jest i będzie terenem znacznych nadwyżek ludnościowych. Duża ilość młodzieży wiejskiej stale będzie szukała możliwości ubocznego zarobku poza swym gospodarstwem. Z tych też powodów chałupnictwo tu musi być otoczone szczególną **opieką. W** chwili obecnej **akcja chałupnictwa jest dopiero w zaczątku, kapitały obrotowe** obu instytucji zajmujących się chałupnictwem wiejskim są bardzo **szczupłe** i nie przekraczają łącznie sumy **100.000 zł.** Brak jest jeszcze spoistej więzi organizacyjnej. odpowiednich inwestycji terenowych, oraz dostatecznej ilości kapitałów obrotowych. Dzięki jednak zapoczątkowanej akcji organizatorskiej, instruktorskiej oraz inwestycyjnej **istnieją szanse i możliwości rozwoju** i uporządkowania sprawy chałupnictwa na terenie wojew. krakowskiego. Świadomość, że chałupnictwo i przemysł ludowy są ważnym czynnikiem ekonomicznym na tle przeludnionej i zubożałej wsi podkarpackiej, każe tę gałąź produkcji otoczyć opieką i podnieść na wyższy poziom. Akcję tę powołane instytucje już podjęły i w miarę swych możliwości realizują.

LUDOMIR ŚCISŁO.

dyrektor Centrali Handlowej Przemysłu Ludowego.

Doniosłe znaczenie łubinu słodkiego

Do najnowszych roślin pastewnych należy bezwzględnie zaliczyć łubin, nie posiadający trującej goryczy — alkaloidów, tak zwany słodki łubin lub niegorzki łubin pastewny ożarowski. Łubiny te posiadają tę własność, że mogą być spasane inwentarzem bez złych następstw.

Łubin słodki, jako pasza, przede wszystkim nadaje się na zielonkę i do kiszenia. Siać go można na zieloną paszę od końca kwietnia do końca lipca w pewnych odstępach czasu, oraz można siewać go jako poplon po oziminach. Tym sposobem w normalnych latach można zapewnić inwentarzowi zieloną karmę nawet na ubogich glebach od lipca do jesieni. Na zieloną paszę najlepiej kosić słodki łubin na krótko przed dojrzewaniem. Słodki łubin drewnieje bardzo wolno, dlatego okres spasania go na zielono jest dość długi. Spasa się więc słodki łubin od chwili zakwitnięcia do czasu wykształcenia nasienia. W tym ostatnim okresie posiada on najwyższą wartość pastewną, jako zielonka.

Średni plon zielonej masy słodkiego łubinu wynosi około 360—400 q z ha, a dochodzi nawet do 600 q zielonej masy z ha. Zawartość strawnego białka w słodkim łubinie waha się w granicach 16—22%, a na jednostkę pokarmową potrzeba mniej więcej około 6 kg. Przeprowadzone doświadczenia stwierdziły, że krowy mleczne chętnie zjadały zielonkę ze słodkiego łubinu bez żadnych szkodliwych objawów. Dzienna dawka zielonki dochodziła do 40 kg. Również trzoda chlewna i owce chętnie zjadały zielonkę z łubinu bez żadnych niepokojących objawów. Dawka zielonki dla świń wynosiła do 15 kg, a dla owiec do 7 kg na dzień i sztukę.

Słodki łubin również bardzo dobrze nadaje się na kiszonkę. O ile przeznacza się go na kiszonkę, to najlepiej sprzątać go po okwitnięciu, gdy osadza strąki. Łubin słodki na kiszonkę najlepiej siać jako poplon. Aby kiszonka z łubinu słodkiego udała się, lepiej kisić go z końskim zębem lub liśćmi buraków, przy czym łubin dobrze jest pokrajać na sieczkę. Doświadczenia niemieckie stwierdzają, że kiszonka z łubinu słodkiego stanowi dobrą karmę dla inwentarza. Krowy otrzymywały dziennie przeszło 30 kg kiszonki bez żadnych szkodliwych objawów.

Ziarno słodkiego łubinu doskonale nadaje się na paszę. Zawartość strawnego białka w ziarnie łubinu jest b. wysoka i wynosi około 37%, wówczas kiedy inne strączkowe posiadają tylko 22—24% strawnego białka w ziarnie. Ziarno słodkiego łubinu należy spasać śrutowane i najlepiej w mieszance z innymi paszami treściwymi, przy czym dawka ziarna słodkiego łubinu winna wynosić około jednej trzeciej ogólnej ilości spasanej paszy treściwej. Najlepiej spasać śrutę z łubinu słodkiego w mieszance z otrębami i mączką z krwi lub mięsną, albo rybną, można też z makuchami. Najmniej nadaje się słodki łubin na siano. Słoma, plewy i strączyny, które zawierają znaczne ilości białka, również nadają się do spasania, szczególnie owcami lub w postaci sieczki — bydłem.

Można więc powiedzieć, że wartość słodkiego łubinu dla gospodarstw rolnych jest bardzo doniosła, albowiem rolnik może wyprodukować znaczne ilości paszy bogatej w białko w gospodarstwach o najsłabszych glebach.

Inż. P. J.

Inwestycje rolne

W związku z celami, którym ma służyć Centralny Okręg Przemysłowy, oraz z uwagi na wzrost chłonności tego okręgu na artykuły pochodzenia rolniczego, niezbędną staje się rozbudowa zarówno przemysłu przetwarzającego artykuły rolne jak i urządzeń ułatwiających obrót handlowy. Nad realizacją tych zadań współpracuje Bank Rolny przez dostarczenie kredytu przedsiębiorstwom usprawniającym obrót i przetwórstwo artykułów rolniczych. Jeżeli chodzi o dostarczenie kredytu na powyższe cele, to należy wskazać na kredytowanie np. fabryki przetworów owocowych w Dwikozach, olejarni, a przede wszystkim mleczarni. Mleczarni takich, powstałych dzięki kredytom inwestycyjnym Banku Rolnego, jest na terenie C. O. P. czterdzieści. Kredyt obrotowy udzielany też jest całej sieci spółdzielni rolniczo-handlowych, zaś kredyt inwestycyjny dla elewatorów, przechowalni itp. Jeden z największych zakładów przetwórstwa rolniczego na terenie C. O. P., mianowicie przetwórnia mięsna w Dębicy i jej filia w Tarnowie, jest prowadzona przez Bank Rolny przejściowo do czasu zebrania przez miejscowe rolnictwo niezbędnych środków na samodzielną eksploatację. Zdolność przetwórcza obu zakładów wynosi 100 tys. sztuk trzody i cieląt rocznie.

Rady praktyczne

SPORZĄDZENIE ZNACZNIKA.

Najprostszy znacznik wygląda jak wielkie grabie, o zębach na 30 cm długich i odpowiednio grubych. Najlepiej części robić z dębiny. Osadza się zęby w belce w odstępach, w jakich chcemy ziemniaki czy inne rośliny sadzić, więc np. co pół metra. Do beleczki zaopatrzonej w takie zęby, a może ich być 5 albo 6, przytwierdza się dyszelki na jednego konia. Przejeżdża się nim po polu wzdłuż i w poprzek, prostopadle, prowadząc jak można najprościej w równe linie, a na skrzyżowaniach sadzi się rośliny lub sieje nasiona.

———:oOo:———

Ceny giełdowe zboża i mąki

W dniu 8 maja 1939 r. na Giełdzie Zbożowo-Towarowej notowano następujące ceny:

Zboża:	
Pszenica 80% ziarn. szklista	23.00—23.25
Pszenica jednolita czerwona	22.25—22.50
Pszenica jednolita biała	22.25—22.50
Pszenica zbierana	21.25—21.50
Żyto standart I.	15.65—15.85
Żyto standart II.	15.20—15.40
Jęczmień jednolity	18.75—19.75
Jęczmień przemiałowy	17.75—18.25
Jęczmień pastewny	17.00—17.25
Owies niezadeszczony	19.25—20.00
Owies standart I. (lekko zadeszcz.)	18.00—18.50
Owies standart II. (zadeszcz. dop.)	17.50—17.75
Przetwory młynarskie:	
Mąka pszen. wyc. 0.30 proc.	41.00—44.00
Mąka pszen. wyc. 0.35 proc.	40.00—43.00
Mąka pszen. gat. I 0.50 proc.	38.00—39.50
Mąka pszen. gat. I a 65 proc.	34.00—36.00
Mąka pszen. gat. II. 35-65	31.75—33.75
Mąka pszen. gat. II. 50-60	30.00—31.50
Otręby standartowe średnie	12.50—12.75
Strączkowe:	
Groch polny do siewu	28.00—30.00
Fasola biała (jasiek)	50.00—54.00
Wyka letnia szara	22.00—23.00
Peluszka	27.00—28.00
Seradella czyszczona	22.00—24.00
Łubin do siewu żółty	15.50—16.00

Tendencja ogólna: spokojna.

Numer akt: I. Km. 342/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I. w Chrzanowie, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska Nr. 27, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 maja 1939 r. o godz. 12-tej w Chrzanowie, ul. Mickiewicza, odbędzie się II-ga licytacja ruchomości, należących do Jacentego Rzepeckiego w Chrzanowie, składających się z 50 kg. słoniny, 40 kg kiełbasy i 1 maszynki do krajania szynki na pokrycie pretensji Towarzystwa Zaliczkowego w Chrzanowie, oszacowanych na łączną sumę zł 780.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 5 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

Kalendarzyk katolicki

WTOREK 9 MAJA. Św. Grzegorza z Nazjanzu, Biskupa Konstantynopola i Ojca Kościoła. Zmarł w r. 390.

Wschód słońca o godz. 3.53, zachód o godz. 19.13. Długość dnia 15 godzin 20 minut.

—:oOo:—

Kronika krakowska

15-LECIE KOŁA RODZICIELSKIEGO SZKOŁY ŻEŃSKIEJ IM. JADWIGI Z ŁOBZOWA. Dnia 7 maja b. r. upłynęło 108 lat od chwili wybudowania szkoły powszechnej w Nowej Wsi, która nosi nazwę im. Jadwigi z Łobzowa (Jadwigi Strokowej) nauczycielki i pracownicy oświatowej. W roku 1923 zawiązało się przy tutejszej szkole Koło Rodzicielskie, którego praca dała b. pomyślne rezultaty. Z zebranych sporych funduszów przeprowadzono akcję dożywiania dzieci, kolonii letnich oraz zaspokojono najpilniejsze potrzeby szkoły. W pracy Koła pomagało mu wybitnie Dowództwo 20 p. Ziemi Krakowskiej. Dla uczczenia 15-lecia pracy, staraniem Koła odbyła się w niedzielę w lokalu szkoły uroczysta akademia.

ARCHIWUM KRAKOWSKIEJ KAPITUŁY KATEDRALNEJ UDOSTĘPNIONE DLA PRAC NAUKOWYCH. Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, którego zbiory należą do najcenniejszych w Polsce, po przeprowadzeniu staraniem i nakładem Kapituły koniecznych w tym celu urządzeń, zwłaszcza centralnego ogrzewania i oświetlenia elektrycznego, jest obecnie dostępne dla osób pracujących naukowo. Archiwum mieści się obok skarbca bazyliki katedralnej na Wawelu, pracownia na razie w sąsiednim kapitularzu. Archiwum jest otwarte w poniedziałki od godz. 9 do 12-tej, poza tym po uprzednim porozumieniu się z archiwariuszem, ks. drem Tadeuszem Glemmą, prof. U. J. (ul. Bernardyńska 3).

TERMINY PODATKOWE. Zarząd Miejski w Krakowie przypomina, że z dniem 15 maja b. r. upływa termin płatności I. raty opłaty od środków przewozowych oraz I. raty podatku od psów na rok 1939; jednocześnie Zarząd Miejski zwraca uwagę, że ulgi w podatku od psów dotyczyć będą tylko tych płatników, którzy wpłacą pierwszą ratę w wyznaczonym terminie, t. j. do dnia 15 maja. Poza tym przypomina się tym płatnikom, którym zaległości w opłatach i podatkach miejskich rozłożono na raty, aby punktualnie wpłacili ratę majową, gdyż w przeciwnym razie narażą się na utratę przyznanych im ulg. W razie nie zapłacenia w oznaczonych terminach powyższych opłat, podatków oraz przyznanych rat, Zarząd Miejski przystąpi do egzekucyjnego ściągnięcia należytości z odsetkami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi, co narazi płatników na dodatkowe koszty.

RED. MACKIEWICZ W KRAKOWIE. W niedzielę wieczorem przyjechał samochodem do Krakowa redaktor „Słowa" wileńskiego p. Stanisław Cat-Mackiewicz i zatrzymał się w hotelu Francuskim.— Red. Cat-Mackiewicz w poniedziałek po południu wyjedzie w dalszą drogę.

Komunikaty

KRAKÓW — BOJOWNIKOWI O PRAWA LUDU POLSKIEGO W NIEMCZECH. Staraniem Polskiego Związku Zachodniego w Krakowie, odbędzie się we środę, dnia 10 bm. o godz. 9 w kościele Najśw. Marii Panny, **uroczyste Nabożeństwo żałobne** za spokój duszy śp. księdza dra Bolesława Domańskiego, Wielkiego Kapłana i Patrioty, Prezesa Związku Polaków w Niemczech, zmarłego dnia 21 kwietnia br. w 67 roku życia w Berlinie, a pochowanego w swej parafii w Zakrzewie. Mszę św., w obecności J. E. ks. Arcybiskupa Dra Adama Sapiehy, Metropolity Krakowskiego, odprawi ks. Infułat dr Józef Kulinowski. Okolicznościowe kazanie o życiu i działalności ś. p. ks. dra B. Domańskiego wygłosi Polak z Ameryki ksiądz prof. Władysław Śledź. W czasie Mszy św. Towarzystwo Śpiewacze „Hasło" pod dyr. prof. Stefana Profica wykona szereg pieśni żałobnych. Celem oddania ostatniego hołdu bojownikowi o wielką sprawę udział w uroczystościach żałobnych wezmą reprezentanci Władz, Duchowieństwo, Instytucje i Organizacje oraz Delegacje Sztandarowe Związku Federacji Obrońców Ojczyzny.

ZWIEDZANIE KOŚCIOŁA ŚW. ANDRZEJA. Cykl wycieczek po Krakowie, urządzanych przez Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, rozpocznie się od zwiedzenia romańskiego kościoła św. Andrzeja przy ul. Grodzkiej. Wyjaśnień udzielać będzie mgr. Jerzy Żarnecki, asystent katedry historii sztuki U. J. Zbiórka we wtorek 9 maja, o godz. 15.30 przed kościołem. Wstęp 50 gr., dla młodzieży szkolnej 20 gr.

FILM „Z ŻYCIA PTAKÓW". Staraniem Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika, we wtorek 9 maja w sali wykładowej Instytutu Geograficznego U. J. ul. Grodzka 64, p. Włodzimierz Puchalski wyświetli i objaśni swój film z natury p. t. „Z życia ptaków". P. Włodzimierz Puchalski jest znanym w Polsce specjalistą w fotografowaniu zwierząt w naturze, którego prace zostały zaszczytnie wyróżnione na Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w Berlinie, a ostatnio Książnica-Atlas wydała serię jego pięknych fotografii przyrodniczych. Początek o godz. 6-ej wieczorem.

MOJE PRZEŻYCIA Z POBYTU W BOLSZEWII. Pod tym tytułem wygłosi odczyt p. Stanisław Łakomski na zebraniu Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego we wtorek 9 maja o godz. 19-tej w sali przy ulicy Gołębiej 6, II. p.

II. WYKŁAD KS. DRA KRZESIŃSKIEGO. We wtorek 9 b. m. o godz. 19-tej odbędzie się w sali Kopernika U. J. drugi z cyklu publicznych wykładów uniwersyteckich ks. dra A. Krzesińskiego, doc. U. J. p. t. „Rozwój i obecny stan logistyki".

—oOo—

ZMARLI W KRAKOWIE: Krystyna Firley-Bielańska; z Limanowskich Waleria Splichalowa l. 63, Stanisław Fischer l. 66.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

Wtorek, 9. V. „Obrona Ksantypy".
Środa, 10. V. „Adrianna Lecouvreur".
Czwartek, 11. V. „Adrianna Lecouvreur".

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH:

ADRIA: I. „Więzienie kobiet" (V. Romance); II. „Darmozjad".
APOLLO: „Załoga Nieustraszonych".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od 6—11 maja 1939 r. włącznie: „Patrol Bohaterów" Errol Flynn.
L. O. P. P.: I. „Suez"; II. „Hotel w Tyrolu".
PROMIEŃ: „Powrót o świcie" z Danielle Darrieux.
SCALA: „Blond niebezpieczeństwo" (Ginger Rogers).
STELLA: „Zwycięska walka" (Mary Astor), „Cissy" (Grace Moore).
SZTUKA: „Kapryśna ekspedientka" (Danielle Darrieux).
UCIECHA: „Gunga' Din" (Gary Grant, Victor Mc Laglen).
WANDA: „Miłość w kajdanach". W rolach gł. Charles Boyer, Gaby Morlay.
ŚWIT: Beniamino Gigli w przepięknym arcyfilmie „Głos matki".

—oOo—

TEATR MIEJSKI DLA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO. Dziś we wtorek popołudniu daną będzie „Gałązka rozmarynu" Z. Nowakowskiego, jako pierwsze przedstawienie Teatru Miejskiego dla Żołnierza Polskiego.

—x—

Obrady Okr. Tow. Rolniczego w Krakowie

W dniu wczorajszym obradowali w gmachu Starego Teatru w Krakowie delegaci Kół Rolniczych Okr. Twa Rolniczego w Krakowie.

Obszerną salę zajęło około 300 uczestników walnego zjazdu. Na zjazd przybyli również z ramienia województwa inż. Kułakowski, starosta pow. krakowski dr Łach, prezes Izby Rolniczej i MTR b. sen. E. Kleszczyński, dyr. biura krak Izby Rolniczej inż. Majewski oraz dyr. biura Krakowskiego Twa Rolniczego Osmecki.

Zjazd zagaił prez. Beaupre, po czym przemawiali dr. Kleszczyński i in. — Po przemówieniach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której m. in. zabrał głos prez. Izby Roln. E. Kleszczyński podnosząc konieczność zorganizowania gospodarstw w kierunku odpowiedniej produkcji o nastawieniu podmiejskim, oraz organizacji zbytu, by tym samym zwiększyć dochodowość gospodarstw rolnych.

Po przemówieniach przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrani zostali pp.: Kański, Cieślewicz, Beaupre, Blicharski, Kochana, Wójcik, Sendor, Głuś i Gajoch. — Do komisji rewizyjnej pp.: Kuczyński, Kusina i dyr. Nazim.

Zarząd wybrany został przez aklamację. Większość członków władz należy do Str. Ludowego.

—:oOo:—

Skuteczna interwencja

Sekcja do walki z demoralizacją (Kraków, ul. Sienna L. 5) zwróciła się przed niedawnym czasem do Starostwa Grodzkiego w Krakowie w sprawie zwalczania środków antykoncepcyjnych. Starostwo Grodzkie zajęło się tą sprawą bardzo energicznie i w przeciągu krótkiego czasu wykryło źródło produkcji tychże. Przy tej okazji skonfiskowano na miejscu kilkaset sztuk towaru a winnych oddano Sądowi do ukarania.

Jak więc widzimy, akcja ta dała poważne rezultaty i źródło demoralizacji zostało usunięte. Należy jeszcze obecnie podjąć energiczną walkę ze skutkami. Przede wszystkim więc należy w dalszym ciągu bezwzględnie walczyć o usunięcie reklam środków antykoncepcyjnych z wystaw w aptekach, drogueriach i perfumeriach, jako siejących demoralizację.

—oOo—

Żydowska likwidacja

W poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie toczyła się interesująca sprawa kupca krakowskiego, niejakiego Lippe Sterna recte Goldsteina, właściciela składu dywanów przy Rynku Gł. Stern-Goldstein oskarżony został o nieuczciwą konkurencję, którą uprawiał w ten sposób, że w ciągu 1 roku zamieszczał w „Nowym Dzienniku" i „I. K. C." ogłoszenia o likwidacyjnej sprzedaży dywanów perskich po cenach niższych o 40—50 proc. Przewlekłą tą likwidacją, powodującą zmniejszenie frekwencji kupujących w innych składach, zainteresowało się kilka innych firm tej branży, które po przeprowadzonych na własną rękę dochodzeniach, złożyły skargę do prokuratury. W skardze tej poszkodowani stwierdzili, że ogłoszenia Sterna-Goldsteina są nieprawdziwe i że wprowadzają publiczność w błąd. Na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, prokurator przy Sądzie Okręgowym w Krakowie wytoczył Sternowi-Goldsteinowi proces. Oskarżony do winy się nie przyznał, motywując swą akcję ogłoszeniową tym, że jeden z jego dostawców w Bielsku miał mu oświadczyć, iż likwiduje swą fabrykę, z czego jednak później zrezygnował.

Po przeprowadzonej rozprawie, sąd, uwzględniając dotychczasową niekaralność oskarżonego, skazał go na 300 zł grzywny z zamianą na 30 dni aresztu, ponadto na zapłacenie 1000 zł pokutnego firmom „Kobierzec", „Dywan" i „Persia", oraz poniesienie kosztów sądowych.

—oOo—

Odczyt prof. Vetulaniego o Prusach

Staraniem Polskiej Akad. Młodzieży Ludowej odbędzie się odczyt prof. U. J. dr Adama Vetulaniego p. t.: „Gdy Prusy były lennem Polski" — w sali Kopernika U. J. w dn. 10. V. o godz. 20. Dochód przeznaczony na F. O. N. i na cele samopomocowe P. A. M. L.

Turyści zagraniczni w Krakowie

Od początku bieżącego miesiąca zaznaczył się wielki napływ wycieczek zagranicznych do Krakowa. M. in. bawiła tu wycieczka amerykańska, oraz wycieczka przedstawicieli towarzystw turystycznych z Francji i Anglii, przybywa również wycieczka przemysłowców angielskich z wizytą do związku spółdzielni „Społem". Goście zagraniczni po zwiedzeniu zabytków Krakowa udają się do polskich miejscowości klimatycznych i uzdrowiskowych dla zapoznania się z nimi.

LOSOWANIE POŻYCZKI KONWERSYJNEJ.

Losowanie XXVIII 4% pożyczki konwersyjnej st. kr. m. Krakowa z r. 1925 odbyło się w dniu 2 maja br. o godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Ratusza pod przewodnictwem ławnika dr W. Bogdanowskiego i radnego m. R. Żaka, p. o. Dyrektora M. I. O. J. Dunikowskiego, pod kontrolą notariusza Dr St. Steina.

Według planu losowania wylosowane zostały:

Ser. A 1 szt. 32 à zł 10 — nr 125, 169, 214, 336, 729, 794, 8830, 903, 931, 948, 966, 989, 1068, 1102, 1242, 1289, 1290, 1360, 1417, 1574, 1774, 1790, 1896, 2022, 2096, 2114, 2200, 2357, 2455, 2625, 2631, 2652.

Seria A szt. 21 à zł 40 — nr 25, 184, 230, 284, 304, 357, 586, 733, 755, 926, 1089, 1109, 1126, 1199, 1270, 1300, 1305, 1727, 1766, 1860, 1862.

Seria B 1 szt. 19 à zł 60 — nr 94, 128, 173, 185, 192, 195, 208, 334, 346, 468, 758, 1241, 1272, 1273, 1333, 1352, 1412, 1441, 1455.

Seria C 1 szt. 17 à zł 120 — nr 127, 342, 363, 393, 411, 645, 660, 827, 1029, 1050, 1073, 1085, 1129, 1213, 1220, 1260, 1386.

Seria B szt. 10 à zł 210 — nr 88, 196, 312, 359, 361, 891, 684, 705, 737, 881.

Seria D 1 szt. 7 à zł 310 — Nr 9, 31, 194, 259, 337, 407, 419.

Seria C szt. 15 à zł 420 — nr 89, 212, 367, 487, 531, 636, 716, 741, 752, 802, 859, 907, 922, 1095, 1181.

Seria E 1 szt. 7 à zł 620 — nr 49, 57, 58, 82, 111, 197, 536.

Seria D szt. 5 à zł 1.050 — nr 128, 186, 259, 303, 390.

Seria E szt. 3 à zł 2.100 — nr 53, 147, 187.



Sygnatura: Km. 378/37 i Km. 651/37.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Mieczysław Dzielski, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała Nr. 17 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 lipca 1939 r. o godzinie 11.30 rano w Sądzie grodzkim w Wiśniczu, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużniczki Janiny Gargulowej — miejskiej nieruchomości lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto, położonej w Wiśniczu Nowym, przy ul. Grunwaldzkiej, Nr. domu 131, przeznaczonej na mieszkania, zakład fotograficzny i ogród, tudzież wiejskich nieruchomości lwh. 277 i 478 ks. gr. gm. kat. Sobolów, położonych na Sieradzce, przeznaczonych do celów gospodarczo-rolnych, a składającej się z gruntów ornych, wyrąbanego lasu, stodoły i stajni. Księga hipoteczna znajduje się w Sądzie grodzkim w Wiśniczu.

Nieruchomość lwh. 53 ks. gr. gm. kat. Wiśnicz miasto, oszacowaną została na sumę 3.100 zł, cena zaś wywołania wynosi 2.325 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 310 zł.

Nieruchomość lwh. 277 ks. gr. gm. kat. Sobolów, oszacowaną została na sumę 300 zł, cena zaś wywołania wynosi 225 zł. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 30 zł.

Nieruchomość lwh. 478 ks. gr. gm. kat. Sobolów, oszacowaną została na sumę zł 8.650.—, cena zaś wywołania wynosi 6487 zł 50 gr. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 865.—. zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Wiśniczu.

Bochnia, dnia 4 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Mieczysław Dzielski.

Numer akt: I. Km. 367/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu grodzkiego, Rew. I. w Chrzanowie, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska Nr. 27, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 22 maja 1939 r. o godz. 9-tej w Chrzanowie, ul. Mickiewicza, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do dłużnika Józefa Matznera w Chrzanowie, składających się z 35 m³. desek świerkowych i łat, 35 m³ okrąglaków, 32 m³ forsztów sosnowych, 60 m. kub. desek jodłowych i świerkowych, 20 m kub. forsztów (bale) 18 m kub. rygi i łat, 30 m. kub. drzewa sosnowego kloców, 1 futra męskiego, 1 czapki szabesowej, 1 łańcuszka złotego i t. d. na pokrycie pretensji Komunalnej Kasy Oszczędności w Chrzanowie.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 5 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Franciszek Maderski.

Numer akt: I. Km. 176/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I, Franciszek Maderski — mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 27, na podstawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 maja 1939 r. o godz. 11-tej w Chrzanowie, odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości, należących do Estery i Mozesa Spirów w Chrzanowie, składających się z 324 czapek, 80 czapek sportowych, 3 m. materii na czapki, 150 kapeluszy, 12 m. materii na czapki, 6 kubków srebrnych, świecznik 9-cio ramienny, kredens kuchenny, miska mosiężna, tacka i t. d. na pokrycie pretensji J. Konopińskiego w Sosnowcu.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Chrzanów, dnia 4 maja 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

ANDREW SOUTAR. 37

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

—oOo—

— A teraz, Mario, zwiniesz gospodarstwo, zabierzesz przybory malarskie i pojedziesz jako turystka, artystka do Stoney Ridge w Sussex. Znajdziesz tam setki widoków i przedmiotów godnych uwiecznienia na płótnie. Będziesz udawała sympatyczną malarkę, obojętną na niewygody wiejskiego życia — zamieszkasz w gospodzie „Pod Przemytnikiem“. Gospodarz może powie, że nigdy jeszcze taka pani nie mieszkała w jego chałupinie. Ty mu odpowiesz, że u ciebie sztuka jest pierwsza, że możesz zamieszkać w byle komórce ze szczurami, sowami i nietoperzami. Żeby czego nie podejrzewał, będziesz się z nim targowała do upadłego, pensa mu nie darujesz. O parę kilometrów od wioski leży rezydencja lorda Dargota, ale tam cię pewnie nie zaproszą. Gdybyś spotkała w lesie jego lub kogo ze służby, proś usilnie o pozwolenie namalowania tego czy owego drzewa. Ale głównym punktem obserwacyjnym będzie gospoda „Pod przemytnikiem“. Gospoda komunikuje się w jakiś sposób z domem lorda. Zresztą sama ta gospoda wydała mi się mocno tajemnicza. Będziesz ostrożna. Za informacje płać oszczędnie.

— Skończyłeś, sławny detektywie? — zapytała kobieta. — Od kiedyż to uznałeś za konieczne pouczać mnie tak szczegółowo? Dawniej poprzestawałeś na ogólnikowych instrukcjach.

— Nie kapryś, kobieto, nie kapryś!

— Dawniej wielkiemu Spinnettowi wystarczyło, że powiedział: — „Mario, robota dla ciebie. Jazda. Staraj się myśleć, a będę zadolowony“... Miło słuchać szelestu banknotów. Chętnie bym cię zabrała do miasta na śniadanie. Zrobiłbyś mi szaloną przyjemność. No, co?

— Niemożliwe. Muszę zdążyć na następny pociąg do Southampton. Mam do ciebie wielkie zaufanie, Mario. Spodziewam się świetnych wyników. Może źle zrobiłem, że dałem ci całą sumę z góry.

— Muszę przecież kupić ekwipunek artystyczny. Ta suma wystarczy mi na tydzień. Skąd wezmę więcej?

Spinnett westchnął ciężko. Widocznie żal mu było pieniędzy, choć czuł, że się nie wykręci.

— Zatelefonuj do Timsona, Mario — rzekł. — Prawdopodobnie doda ci funcika albo dwa. Ale wiesz, jaki to sknera.

— Wiem. Za stary na lokaja. Kiedyś był świetnym włamywaczem, ale pod twoją opieką wyrobił się na śmiesznego pedanta. Gdyby mi się udało wyciągnąć z niego pięć funtów podczas twojej nieobecności, sprawiłabym sobie ładny kapelusik. Może pójdziemy do knajpki coś przekąsić?

— Za nic w świecie! Tego by tylko brakowało, żeby nas zobaczyli razem.

— Dokąd ten jacht płynie?

— Do Lizbony, Mario. Prawdopodobnie nie wrócę prędzej jak za miesiąc.

— Cały miesiąc? — Nie czekając na odpowiedź wyjęła słuchawkę telefoniczną z szafki wpuszczonej w kominek. Zadzwoń zaraz do Timsona i powiedz mu, że za dwa tygodnie będę znów potrzebowała dwudziestu funtów.

Uczynił, jak kazała.

Wrócił na stację i złapał pociąg na wybrzeże.

— Niesie mnie w nieznane — dumał. — Ale coś mi się zdaje, że rozwikłam ten rebus.

VIII.

Trafiła kosa na kamień.

Bestia Timson robił próby z nową sztuczką karcianą, którą obmyślił rano w łóżku. Przerabiał ją pilnie dziwiąc się, dlaczego nie zrobił tego odkrycia za młodszych lat. W stosunku do staroświeckiej sztuki z trzema kartami postęp był tak wielki, że z wszelką pewnością, gdyby Timson był młodszy, zarabiałby tysiące w pociągach pospiesznych. Dotąd uważał oszukiwanie w karty za zajęcie odpowiednie dla leniwców. Osobiście wolał się wspinać po rynnach lub zakradać do ciemnych sypialni z narażeniem życia. Lubił zajęcie ruchliwe, pełne przygód. Niestety! wiek robił swoje Stawy sztywniały, oczy widziały coraz gorzej. Do licha! niezręcznie idzie z tymi kartami. Palce jak kołki. Reumatyzm.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.	
Artykuły tekstowe — za wiersz	10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.